

ISS

**Instytut Studiów Społecznych
Uniwersytet Warszawski**

**Institute for Social Studies
University of Warsaw**

*

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 45

**Migracje o charakterze
cyrkulacyjnym a inne formy
mobilności terytorialnej
w świetle doświadczeń
badawczych**

Paweł Kaczmarczyk

Wrzesień 2002

Working Papers

Ośrodek Badań nad Migracjami
Instytut Studiów Społecznych UW
Stawki 5/7
00-183 Warszawa
Tel.: 48+22+8315153
Fax: 48+22+8314933
Internet: ISSINFO@SAMBA.ISS.UW.EDU.PL

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 45

**Migracje o charakterze
cyrkulacyjnym a inne formy
mobilności terytorialnej w świetle
doświadczeń badawczych**

Paweł Kaczmarczyk

Spis treści

Wprowadzenie	4
1. Migracje czasowe (cyrkulacyjne) – koncepcja, definicje, skala	5
2. Migracje czasowe na tle innych form mobilności w kontekście wybranych typologii migracyjnych.....	10
3. Migracje czasowe – uwarunkowania	13
3.1. Uwarunkowania o charakterze kulturowym (społeczno-kulturowym).....	13
3.2. Uwarunkowania o charakterze społeczno-ekonomicznym.....	15
3.2.1. Cyrkulacje jako skutek nierównowagi społeczno-ekonomicznej	15
3.2.2. Cyrkulacje a modernizacja.....	16
3.2.3. Cyrkulacje jako wynik nierównomiernej penetracji kapitalizmu, model centrum-peryferie.....	19
3.3. Koncepcje mikroanalityczne.....	23
3.4. Migracje czasowe a wpływ sieci.....	26
4. Konsekwencje migracji czasowych – wybrane pytania.....	29
4.1. Czy mobilność czasowa sprzyja likwidacji nierówności?	29
4.2. Czy migracje czasowe są przejściową czy trwałą formą mobilności?	31
4.3. Jak doświadczenia migracyjne wpływają na funkcjonowanie migrantów czasowych w kraju/regionie pochodzenia?.....	32
4.4. W jaki sposób migracje czasowe przyczyniają się do kreacji przestrzeni migracyjnej?.....	34
5. Migracje czasowe na tle współczesnej mobilności Polaków – wybrane aspekty problematyki	34
Bibliografia	41

Wprowadzenie

Mobilność terytorialna jako jedna z podstawowych aktywności człowieka była obecna w różnym wymiarze na każdym etapie jego historii. Poniższy tekst poświęcony jest wybranym aspektom mobilności a jego podstawowym zadaniem jest wyjaśnienie pewnych nieporozumień wiążących się z pojęciem migracji, z jakimi spotykamy się w naukach społecznych. Wielokrotnie traktuje się ją bowiem wyłącznie w kontekście mobilności osiedleńczej, tzn. utożsamia wszelką mobilność przestrzenną z migracjami permanentnymi. Opierając się na doświadczeniach badawczych zgromadzonych na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w różnych punktach świata chciałbym zwrócić uwagę na znaczenie i specyfikę migracji o charakterze czasowym. Podkreślone zostaną kwestie definicyjne oraz poddane pod dyskusję zagadnienia odnoszące się do uwarunkowań oraz skutków „nieortodoksyjnych” form mobilności. Dyskusji towarzyszyć będzie refleksja na temat użyteczności rozgraniczenia między mobilnością permanentną i czasową. Wydaje się, że wielokrotnie jedynie tego typu podejście pozwala właściwie ocenić mechanizmy zjawisk migracyjnych, ponieważ charakter instytucjonalny obu procesów bywa często odmienny.

Celem prezentowanych rozważań nie jest jednakże jedynie przekazanie fragmentów ożywionej dyskusji, jaka toczyła się w latach 70. i 80. w kręgach badawczych związanych z analizą sytuacji krajów słabiej rozwiniętych, ale ukazanie, że ówczesne wnioski mogą być wartościowe także obecnie. Spróbuję pokazać, że również w przypadku Polski migracje o charakterze czasowym mają olbrzymie znaczenie, dodatkowo zaś, ich analiza nie powinna ograniczać się do ram wyznaczanych przez kategorię migracji osiedleńczej.

1. Migracje czasowe (cyrkulacyjne) – koncepcja, definicje, skala

Formy mobilności określane jako migracje czasowe czy cyrkulacyjne przez długi czas nie były przedmiotem badań i refleksji teoretycznej. Dotyczy to zarówno demografii, jak i innych dziedzin, w ramach których podejmowano próby analizy zjawisk związanych z mobilnością. Jako migracje rozumiano więc jedynie te formy mobilności, które związane były ze zmianą stałego miejsca zamieszkania. Dotyczyło to zarówno mobilności wewnętrznej, jak i zagranicznej, tj. związanej z przekroczeniem granicy międzynarodowej. Wydaje się, że było to wynikiem specyficznego podejścia do analizy mobilności jako takiej: punktem wyjścia były analizy makrostrukturalne opierające się na wykorzystaniu danych statystycznych gromadzonych na poziomie narodowym i opartych o sztywne kryteria, takich jak np. zameldowanie/wymeldowanie z pobytu stałego¹. Tymczasem jednak, w okresie powojennym coraz częściej zaczęto zwracać uwagę także na mobilność o charakterze czasowym. Jako pierwszy określenia „cyrkulacje” użył w późnych latach 50. Clyde Mitchell w odniesieniu do mobilności mieszkańców centralno-południowej Afryki. Zajmował się on zwłaszcza typowymi migracjami pracowniczymi tzn. regularnymi wędrownymi między społecznościami pochodzenia a kopalniami czy centrami miejskimi zwracając uwagę na dominację zarobkowego motywu tego typu mobilności.

Na marginesie zaczęło pojawiać się zasadnicze pytanie, dlaczego warto zajmować się mobilnością cyrkulacyjną? Murray Chapman i Mansell Prothero (1985b) zwracają uwagę, że jeżeli badając mobilność terytorialną posługujemy się wyłącznie kategorią migracji osiedleńczej, badamy abstrakcję. W rzeczywistości każdy z nas jest w ciągłym ruchu, osiedlenie jest zaledwie jedną z form w szerokim spektrum możliwości. Co więcej, nieuwzględnianie w analizach migracji mobilności czasowej czy cyrkulacyjnej prowadzi do zafałszowania obrazu rzeczywistości². Graeme Hugo (1982) przytacza przykład ze świetnie mu znanej Indonezji. Jeżeli skoncentrujemy się na analizie danych oficjalnych opartych o tzw. tradycyjną definicję migracji można zaryzykować postawienie tezy, że Indonezyjczycy to ludność bardzo „tradycyjna”, rolnicy związani przez całe życie ze swoją wioską, gdzie rodzą się, pracują i umierają. W 1971 roku w migracjach o charakterze permanentnym (wewnętrznych) uczestniczyło zaledwie 6,4% populacji. Badania terenowe pokazały jednak, że w rzeczywistości społeczeństwo Indonezji jest niezwykle mobilne: około 20% populacji było zaangażowane w różne formy mobilności. Hugo (1977) podkreśla także, że już od początku wieku 19. zwracano uwagę na konieczność redystrybucji populacji na Jawie ze

¹ Podejście to miało zresztą bardzo pragmatyczne podłoże. Z historycznego punktu widzenia dla aparatu państwowego interesujące były przede wszystkim permanentne zmiany w sferze alokacji populacji, ponieważ z nimi właśnie wiązały się tak istotne aspekty funkcjonowania państwa jak pobór podatków czy obowiązek służby wojskowej.

² Proces „odkrywania” mobilności czasowej wiązał się także z postępem metodologii analizy i zwróceniem uwagi na poziom mikro.

względu na zbyt dużą liczebność ludności wiejskiej. Okazało się jednak, że olbrzymia większość mobilności dokonała się (i dokonuje) dzięki migracjom czasowym (cyrkulacyjnym) umykając tym samym badaniom statystycznym.

Obserwacje tego typu odnoszą się zresztą nie tylko do krajów tzw. Trzeciego Świata, podobnych prawidłowości można poszukiwać w przypadku Polski. Statystyki dotyczące migracji zagranicznych Polaków w latach 90. wskazują, że rokrocznie kraj opuszcza zaledwie 20-30.000 osób rocznie, ale dane te odnoszą się wyłącznie do osób wyjeżdżających z zamiarem osiedlenia się na stałe poza granicami Polski (i dodatkowo takich, które wymeldowały się z pobytu stałego). Pozostają one w jawnej sprzeczności nie tylko z doświadczeniami z badań terenowych, ale i innymi źródłami danych. I tak np. Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) wykazało, że w roku 1995 poza granicami kraju przebywało dłużej niż 2 miesiące i krócej niż 12 miesięcy 90.000 osób (listopad). Według danych oficjalnych w roku tym z Polski wyjechało (z zamiarem osiedlenia się za granicą) zaledwie 26.000 osób (GUS). Jeżeli zdamy sobie sprawę, że wiele aktów mobilności trwa krócej niż przyjęte w BAEL-u 2 miesiące jako minimalny wymagany czas wyjazdu jasne staje się, że wyczerpująca analiza zachowań migracyjnych Polaków musi brać pod uwagę mobilność o charakterze czasowym, cyrkulacyjnym.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań będzie bliższe spojrzenie na najważniejsze definicje migracji. W bardzo szerokim ujęciu można przyjąć, że warunkiem migracji jest ruch fizyczny związany ze zmianą miejsca zamieszkania, terytorium albo jednostki administracyjnej (w przypadku migracji zagranicznej przekroczenie granicy państwowej), zmiana otoczenia społecznego³. Definicje pojawiające się w literaturze są najczęściej zbliżone: „migracja jest określana [...] jako trwała lub półtrwała zmiana miejsca zamieszkania” (Lee 1966), migracja jest to długookresowa zmiana miejsca (kraju) pobytu, ale rzadko dokładnie specyfikują zakres analizowanego zjawiska. Migrant jest zwykle definiowany jako osoba, która przemieszcza się do nowego miejsca zamieszkania na pewien minimalny okres czasu, przy czym wyłącza się turystów, osoby w podróżach służbowych, często także pracowników zatrudnionych poza granicami kraju. Podstawowym problemem jest przyjęcie minimalnego czasu pobytu w nowym miejscu zamieszkania, zwykle za datę graniczną przyjmuje się 12 miesięcy (Billsborrow i Zlotnik 1995).

Ewolucja, ale i zarazem brak jednoznaczności i zdecydowania w podejściu do kwestii definicyjnych są widoczne na przykładzie oficjalnych zaleceń statystycznych formułowanych przez ONZ (UN 1998). Od 1953, kiedy zaproponowano pierwszą „powszechną” definicję,

³ Jedną z ważniejszych definicji była ta, którą jeszcze w latach 50. sformułował Eisenstadt i która dotyczyła właśnie zmiany otoczenia społecznego: „Definiujemy migrację jako fizyczne przemieszczenie jednostki lub grupy z jednego społeczeństwa do innego. Przemieszczenie to wymaga z reguły porzucenia jednego otoczenia społecznego i wejście w inne, o odmiennym charakterze” (Eisenstadt 1953: 1). W tym kontekście mobilność postrzegana jest w kategoriach rozdzielenia: osoba uczestnicząca w mobilności wybiera (jest zmuszona) rozstanie z członkami rodziny, znajomymi, członkami grupy etnicznej, narodu, co zwykle wiąże się z drastyczną zmianą otoczenia instytucjonalnego.

która miała być wykorzystywana do celów statystycznych, imigrantów⁴ definiowano jako osoby, które przybywały do danego kraju z zamiarem spędzenia w nim co najmniej 12 miesięcy⁵. W odpowiedzi na liczne krytyki podejście do definicji migracji zostało ostatnio znacząco zmienione. W najnowszych zaleceniach ONZ migrant międzynarodowy jest definiowany jako osoba, która zmienia kraj pobytu (*usual residence*, czyli miejsce, gdzie zwykle przebywa tj. mieszka i spędza większość czasu (*daily period of rest*)). Wyróżniono migrację długo- i krótkoterminową. Migracja długoterminowa dotyczy osoby, która zmienia kraj zamieszkania na okres co najmniej 12 miesięcy, migracja krótkoterminowa dotyczy ruchów dłuższych niż 3 miesiące, ale krótszych niż 12 miesięcy⁶. Tego typu definicja jest, jak się wydaje znacznym postępowaniem w porównaniu z dotychczas proponowanymi rozwiązaniami, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że migracja osiedleńcza jest już tylko jedną z form migracji. Bierze się pod uwagę akty mobilności trwające krócej niż 12 miesięcy, w tym związane z edukacją czy pracą zarobkową. Definicji towarzyszy jednakże lista form mobilności, które powinny być uznawane za migracje oraz takich, które nie spełniają odpowiednich kryteriów. Okazuje się, że do kategorii, które nie są traktowane jako migracje międzynarodowe zaliczono między innymi pracowników zatrudnionych poza granicami kraju, którzy mają możliwość regularnego odwiedzania kraju pochodzenia (czyli uznaje się, że nie zmieniają stałego miejsca pobytu) oraz nomadów, czyli osoby bez stałego miejsca zamieszkania (a więc nie spełniające formalnego wymogu definicji, tj. zmiany stałego miejsca zamieszkania).

W konsekwencji, pomimo znacznego postępu polegającego przede wszystkim na funkcjonalnym podejściu do migracji międzynarodowych wiele kwestii pozostaje nie rozwiązanych. Wydaje się, że minimalny wymagany czas pobytu (choć tym razem wynoszący już tylko 3 miesiące) może okazać się nieadekwatny w odniesieniu do wszystkich sytuacji. Dodatkowo, jak pokazuje przykład pracowników przygranicznych oraz przede wszystkim kategorii osób, które intuicyjnie są postrzegane jako migranci – nomadów, przyjęcie twardego kryterium zmiany miejsca stałego pobytu nie zawsze zdaje egzamin. Wydaje się więc, że badając zachowania związane z mobilnością warto posługiwać się znacznie szerszą definicją migracji, która obejmowałaby różnorodne formy mobilności. Sensownym wydaje się odejście od kryterium minimalnego czasu trwania ruchu, co pozwala uwzględniać zarówno migracje osiedleńcze, jak i czasowe. Kluczową rolę w mobilności/migracji odgrywa raczej zmiana otoczenia społecznego, co ma miejsce nawet w przypadku osób wyjeżdżających za granicę na kilka, kilkanaście dni oraz pracowników z rejonów przygranicznych, którzy pomimo zachowania stałego miejsca zamieszkania

⁴ W analogiczny sposób definiowano emigrantów.

⁵ Definicja to została nieco zmodyfikowana w 1976 roku, wówczas wprowadzono także kategorię migranta długookresowego (*long-term migrant*).

⁶ Z wyłączeniem wyjazdów rekreacyjnych lub leczniczych, wizyt u krewnych czy znajomych, podróży służbowych, pielgrzymek.

funkcjonują w nowych układach instytucjonalnych. Podstawowe znaczenie powinno mieć jednak wyróżnienie typów funkcjonalnych ze względu na uwarunkowania i specyfikę zachowań związanych z mobilnością (np. migracje zarobkowe, przymusowe itp.).

Kolejnym etapem rozważań będzie próba wyodrębnienia cyrkulacji spośród innych form mobilności objętych zaproponowaną powyżej szeroką definicją migracji. W dużej mierze odwoływał się będę do doświadczeń badaczy krajów Trzeciego Świata, ponieważ to właśnie oni jako pierwsi zwrócili uwagę na wagę tego typu mobilności⁷. Wykorzystywali oni w większości definicje sformułowane na początku lat 70. przez Wilbura Zelinsky'ego (1971), który zresztą nadał nowy kształt rozważaniom na temat cyrkulacji. Zelinsky jako mobilność terytorialną rozumie zjawiska związane z mobilnością społeczną i fizyczną („*transfer fizyczny z jednej jednostki społecznej do innej*”). Migracją (nawiązuje tutaj do Lee) jest jego zdaniem każda trwała lub półtrwała zmiana miejsca zamieszkania. Cyrkulacjami nazywa natomiast różne formy mobilności, zwykle krótkoterminowej i o powtarzalnym bądź cyklicznym charakterze. Według Ronalda Skeldona (1985) cyrkulacja jest formą mobilności, w przypadku której nie mamy do czynienia z permanentną zmianą miejsca zamieszkania. Podobnie, Gould i Prothero (1975) proponują, by jako cyrkulację traktować taką mobilność, w przypadku której istnieje jasne i wyraźne przekonanie co do powrotu do miejsca pochodzenia. Kluczowym elementem odróżniającym je od „właściwych migracji” jest więc, zdaniem cytowanych autorów, brak intencji zmiany na stałe lub na dłużej miejsca zamieszkania.

Zwróćmy uwagę, jak bardzo niefunkcjonalne są tego typu kryteria. Podział opiera się na intencjach jednostki i naturze jej związków z różnymi miejscami, co oznacza, że trudno o jakiegokolwiek absolutne kategorie. Dodatkowo pozwala on zidentyfikować „typ mobilności” dopiero *a posteriori*, tzn. w momencie, gdy dana osoba umrze lub powróci do miejsca pochodzenia, w każdym innym przypadku istnieje przecież możliwość powrotu. Jeżeli nie narzucimy kryterium czasowego każdy migrant może przestać nim być w momencie powrotu do kraju. W związku z powyższymi zastrzeżeniami chciałbym zwrócić uwagę na definicję sformułowaną przez Mitchella (1985: 30), według którego „[...] *cyrkulacja ekonomiczna (labour circulation) jest procesem, w którym ludzie okresowo opuszczają miejsca stałego zamieszkania w poszukiwaniu zatrudnienia w miejscach, które są zbyt odległe, by można do nich dojeżdżać codziennie (commuting). Osoby te pozostają w tych „centrach zatrudnienia” przez dłuższy okres czasu a potem powracają do domów*”.

Definicja ta zwraca uwagę na przede wszystkim zarobkowy charakter cyrkulacji, ale i odnosi się do istoty tej formy mobilności. Cyrkulacja jest formą strumienia, który za pośrednictwem uczestniczącym w niej osób łączy różne lokalizacje, w cytowanych badaniach chodziło zwykle o wieś i miasto, choć oczywiście możliwe są i inne sytuacje. Kluczem do

⁷ Trzeba przy tym zaznaczyć, że ich rozważania dotyczyły w dużej mierze migracji wewnętrznych, co oznacza, że zastosowanie ich do analiz zjawisk migracji zagranicznych wymagałoby oczywiście pewnych modyfikacji.

zrozumienia istoty tego typu aktywności jest dom – miejsce, z którego się wyjeżdża, ale którego nie chce się porzucić całkowicie i zamierza doń kiedyś powrócić. Dom staje się więc bazą, punktem orientacji pozwalającym odnajdywać się w przestrzeni geograficznej i społecznej. Zdaniem Samira Amina (1974) cechą, która wyróżnia migracje o charakterze czasowym czy cyrkulacyjnym jest także to, czy dana osoba może uczestniczyć w działalności produkcyjnej i aktywności demograficznej danej rodziny i społeczności. Podstawowym czynnikiem sprawczym w większości nieortodoksyjnych form mobilności jest praca czy szerzej pojęta aktywność ekonomiczna. To właśnie poszukiwanie pracy najczęściej zmusza/skłania do czasowego opuszczenia miejsca pobytu stałego, a sama migracja może z czasem przyczynić się do zmiany miejsca zamieszkania⁸. Cechą mobilności cyrkulacyjnej jest jednak przede wszystkim to, że są to ruchy, które rozpoczynają się i kończą w tej samej społeczności (na co zwracały uwagę wszystkie z cytowanych definicji), zwykle mają charakter powtarzalny bądź cykliczny. Główną zasadą staje się terytorialny rozdział różnych obowiązków i aktywności (np. rodzinne i ekonomiczne)⁹ a sam migrant uzyskuje możliwość funkcjonowania na granicy różnych społeczności, świata tradycyjnego i nowoczesnego i zaangażowania się w oba z nich ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy (por. m.in. Pryor 1979). To właśnie ta specyficzna sytuacja skłoniła jednego z pionierów badań nad cyrkulacjami, Mitchella (1961), do analizy uwarunkowań tego typu mobilności w kontekście dwojakiego typu bodźców, które określał on jako siły odśrodkowe i dośrodkowe¹⁰. Te pierwsze „zmuszają” do opuszczenia społeczności pochodzenia, siły dośrodkowe skłaniają do powrotu, względnie sprawiają, że utrzymywany jest silny kontakt z rodziną. Jako skutek, można sobie wyobrazić następujące sytuacje:

⁸ Mitchell (1985) zwracał uwagę, że mobilność cyrkulacyjna była bardzo powszechna w Afryce między innymi dlatego, że czarni nie mieli prawa stałego pobytu w wielu rejonach kontynentu, przede wszystkim zurbanizowanych i oferujących możliwości zatrudnienia.

⁹ „Podstawową cechą cyrkulacji [...] jest terytorialna separacja obowiązków, aktywności i dóbr” (Chapman, Prothero 1985b: 9).

¹⁰ Dean Forbes (1981) do sił dośrodkowych i odśrodkowych dodaje jeszcze jeden element a mianowicie tzw. zmienne pośrednie, interweniujące (*intervening variables*), do których zalicza stopień niepewności otoczenia społeczno-ekonomicznego, naciski ze strony społeczności pochodzenia oraz indywidualne cechy migrantów.

- zanegowanie siły odśrodkowej i pozostanie na miejscu,
- zaangażowanie w system społeczny społeczności docelowej i zanegowanie systemu pochodzenia, co oznacza migrację permanentną,
- żadna z sił nie jest na tyle silna by móc przeważać, co prowadzi do oscylacji między społecznością pochodzenia i docelową. Zwykle dzieje się tak w sytuacji, kiedy nie jest możliwe zaspokojenie potrzeb w oparciu jedynie o lokalną gospodarkę.

2. Migracje czasowe na tle innych form mobilności w kontekście wybranych typologii migracyjnych

W przypadku wielu badań zjawisk związanych z mobilnością punktem wyjścia opisu określonych sytuacji i zachowań była konstrukcja typologii. Pomimo tego, że dawno zarzucono ideę postulującą, tak jak czynił to choćby Petersen, iż typologia jest krokiem w kierunku tworzenia teorii migracji, to trudno nie zgodzić się, że może być ona niezwykle przydatnym i wartościowym narzędziem. Popularność typologii wynikała zaś między innymi z faktu, że badacze zostali skonfrontowani z olbrzymią różnorodnością przejawów mobilności, które próbowano najpierw kategoryzować a potem opisywać czy analizować. Oczywiście jest przy tym to, że większość typologii tworzono z myślą o określonej sytuacji migracyjnej, co oznacza, że nie muszą mieć one wartości uniwersalnych. W większości przypadków wykorzystywano przy tym dwa podstawowe kryteria, tj. przestrzeń i czas. O ile kryterium czasu wydawało się dość naturalne i owocowało najczęściej wyróżnieniem migracji długookresowych, krótkookresowych, ewentualnie cyrkulacji, to kryterium przestrzenne było wykorzystywane w różnorodny sposób. Na początku lat 70. Henry Shyrock i Jacob Siegel (1973) posługiwali się na przykład następującymi kategoriami: *mover*, czyli osoba, która przemieszcza się z jednego miejsca pobytu do innego, *local mover*, czyli osoba która przemieszcza się jedynie w ramach określonego politycznie lub administracyjnie obszaru, i wreszcie *migrant*, czyli osoba, która opuszcza jeden obszar i wkracza do innego, o odmiennych cechach politycznych lub administracyjnych. W inny sposób to samo kryterium wykorzystywał Hugo (1977), który wyróżniał ruchy w ramach określonej społeczności lokalnej (*community*), ruchy w ramach sfery kulturowej (*cultural domain*), ruchy poza sferę kulturową ale w obrębie danego kraju oraz migrację międzynarodową. Przedstawione przykłady wyraźnie wskazują, że wielokrotnie pojęcie cyrkulacji wiązano nie tylko z kryterium czasu czy powiązań ze społecznością pochodzenia ale również, choćby pośrednio, z pokonywanym dystansem fizycznym bądź kulturowym.

Typologie uwzględniające migracje czasowe były o tyle ciekawe, że w ograniczonym stopniu wykorzystywały doświadczenia badaczy mobilności w Europie czy Stanach Zjednoczonych pozwalające w niewielkim stopniu opisywać różnorodność form mobilności w krajach słabiej rozwiniętych. Odnosząc się do mobilności na kontynencie afrykańskim

Gould i Prothero (1975) bardzo wyraźnie odróżnili mobilność o charakterze cyrkulacyjnym od „typowych” migracji i zaproponowali wyróżnienie następujących typów cyrkulacji:

- codzienna, w tym w ramach obszarów miejskich,
- okresowa, zwykle krótsza niż sezonowa,
- sezonowa, związana z powtarzającą się, cykliczną nieobecnością w miejscu pochodzenia,
- długookresowa, trwająca powyżej 12 miesięcy, co może dotyczyć choćby pracowników kontraktowych.

Dodatkowo, za cyrkulację można by w zasadzie uznać również mobilność określaną przez autorów mianem migracji nieregularnej (*irregular migration*), w przypadku której możliwy/prawdopodobny jest powrót do społeczności pochodzenia, czyli spełnia ona wymogi definicji cyrkulacji.

O wiele większe problemy pojawiają się jednak przy próbach skonstruowania bardziej uniwersalnej typologii pozwalającej np. porównywać zachowania migracyjne w różnych punktach świata. Chapman i Prothero (1985b) zebrali szereg doświadczeń badaczy mobilności mieszkańców Trzeciego Świata i przedstawili je w następującej tablicy¹¹:

Tablica 1. Formy mobilności w krajach Trzeciego Świata – doświadczenia badawcze

Forma mobilności	Cechy mobilności	Czas trwania
Dojazdy do pracy (<i>commuting</i>)	Regularne dojazdy do i z pracy (szkoły, w związku z handlem, podróżami służbowymi itp.), niekoniecznie każdego dnia, ale zwykle przyjmowano kryterium, że co najmniej raz w tygodniu konieczna jest wizyta w miejscu zamieszkania	5,6 godzin do 5 miesięcy
Cyrkulacja (<i>circulation, oscillation</i>)	Mobilność wahadłowa (wyjazdy o charakterze rutynowym)	Od codziennych do krótszych niż 3 miesiące
Migracja cyrkulacyjna (<i>circular migration</i>)	Wyjazdy trwające relatywnie dłużej, półosiedleńcze, tzn. z możliwością powrotu lub realnym powrotem; ważnym wymogiem jest zachowanie zameldowania (oraz odwiedzanie miejsca stałego zamieszkania)	1 dzień do 12 miesięcy (a nawet 14 lat!)
Migracja (<i>migration</i>)	Wyjazd z zamiarem definitywnej zmiany miejsca zamieszkania, bez intencji powrotu (choć możliwe okolicznościowe wizyty)	Od 1 tygodnia do „migracji permanentnej”

Źródło: Chapman, Prothero 1985b.

¹¹ Przy czym kryteriami podziału były przestrzeń oraz czas choć w praktyce oczywiście można odnieść poszczególne kategorie do typów funkcjonalnych.

Zwróćmy uwagę na to, jak problematyczne byłoby praktyczne wykorzystanie tego typu ogólnej typologii. Najbardziej zaskakujące wydają się przy tym olbrzymie rozbieżności jeżeli chodzi o wymagany przez poszczególnych badaczy czas trwania mobilności, co jak wiadomo jest zwykle podstawowym i często jedynym dostępnym kryterium. Powyższe kategorie można oczywiście traktować jako typy funkcjonalne, ale wówczas granice pomiędzy nimi są bardzo płynne. Ten i szereg innych przykładów pokazuje, że w przypadku analizy migracji czasowych czy cyrkulacyjnych, w przypadku których czas czy przestrzeń (jak jest choćby w przypadku mieszkańców terenów przygranicznych) może odgrywać zupełnie drugorzędną rolę obiecującym rozwiązaniem może być konstrukcja typów funkcjonalnych grupujących akty mobilności o podobnej genezie czy też zbliżonym charakterze.

Jednym z zespołów badawczych, który przeprowadzając badanie uwzględniające bardzo szerokie spektrum form mobilności włączając w to migracje cyrkulacyjne (w dużej mierze nierejestrowane) posłużył się tego typu typologią, był zespół Douglasa Massey'a (1987) analizujący migracje z Meksyku do południowych stanów USA. Massey skoncentrował się na identyfikacji typów funkcjonalnych, choć i on wykorzystywał kryterium czasu. W toku badania wyróżniono następujące typy mobilności:

1) *Temporary migration*, kategoria ta obejmowała typowych *target migrants*, którzy wyjeżdżali, by zdobyć pieniądze na określony cel i potem nie podejmowali już wyjazdów;

2) *Recurrent migration*, typ odnosi się do osób, które regularnie podróżowały w celach zarobkowych między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi. Dodatkowo, ze względu na specyfikę strategii migracyjnych wyróżniono dwie podgrupy:

- *seasonal migration* wiążąca się z naturalnym cyklem produkcji rolnej w południowych stanach USA (przykładem był rządowy program Bracero, polegający na rekrutacji pracowników z Meksyku na 6-miesięczne kontrakty);

- *cyclical migration* związana z zatrudnieniem w sektorach przemysłowych cechujących się regularnie powtarzającymi się okresami bezrobocia, kiedy migranci powracają do swoich domów

3) *Settled migration*, czyli kategoria obejmująca osoby, które zdecydowały się na osiedlenie się w Stanach Zjednoczonych, ze względu na wspomniane już trudności metodologiczne przyjęto, że za takie uznaje się migrantów, którzy spędzili w kraju docelowym co najmniej 3 kolejne lata.

Wydaje się, że właśnie takie potraktowanie problemu może przynieść najlepsze rezultaty. Lepszym rozwiązaniem niż poszukiwanie uniwersalnych typologii jest więc raczej dążenie do sformułowania kategorii funkcjonalnych, przy tym winny być to kategorie specyficzne dla danych warunków i specyfiki badanego procesu migracyjnego. W ostatniej części niniejszego tekstu zaprezentuję taką właśnie typologię odnoszącą się do współczesnych zarobkowych migracji zagranicznych mieszkańców Polski.

3. Migracje czasowe – uwarunkowania

Jednym z podstawowych obszarów badawczych odnoszących się do mobilności terytorialnej jest analiza jej uwarunkowań. Poszukiwanie przyczyn występowania określonych wzorców mobilności i zachowań migracyjnych jest tym ważniejsze, że pozwala formułować prognozy, które mogą stanowić podstawę do formułowania zasad polityki migracyjnej. Poniższy przegląd wybranych koncepcji nie jest z pewnością wyczerpujący, dodatkowo wiele z nich może być i jest stosowanych do wyjaśniania procesów migracji osiedleńczej. Wydaje się jednak, że warto pokusić się o takie zestawienie, by podkreślić raz jeszcze specyfikę migracji czasowych.

3.1. Uwarunkowania o charakterze kulturowym (społeczno-kulturowym)

Kulturowe podłoże mobilności (lub jej braku) było elementem, na który jako pierwsi zwrócili uwagę geografowie i podróżnicy badający egzotyczne kultury i zachowania migracyjne w krajach tzw. Trzeciego Świata. W świetle licznych doświadczeń badawczych nie budzi kontrowersji stwierdzenie, że zwłaszcza w przypadku społeczności tradycyjnych normy społeczne i kulturowe mogły bardzo skutecznie kształtować mechanizmy mobilności. Z jednej strony, chodzi przede wszystkim o symboliczne postrzeganie przestrzeni, która oprócz aspektu geograficznego ma przecież także nie mniej istotny wymiar społeczny, polityczny czy kulturowy. Społeczności tradycyjne zwykle opanowywały pewne terytorium nie tylko pod względem ekonomicznym (np. organizacja ziemi uprawnej), ale i pod względem symbolicznym, wchodząc w relacje z siłami przyrody, nawiązując kontakt z duchami przodków. I to głównie z tego punktu widzenia zrozumiałe jest dążenie do poruszania się jedynie w tej przestrzeni, która jest zawłaszczona, uznana za własną. Wiąże się z tym zwykle kluczowe w kontekście analizy mobilności cyrkulacyjnej przekonanie, że nawet osoba opuszczająca domostwo pozostaje jego członkiem i członkiem społeczności lokalnej, co warunkuje utrzymanie kontaktu. Badacze podejmujący temat mobilności opisywali różnorodne formy mniej lub bardziej formalnych norm nakazujących pozostawanie „blisko” rodziny lub też warunkujących stały kontakt nawet w razie migracji. Tak było w przypadku prawa zwyczajowego *adat* na Sumatrze nakazującego, by nie oddalać się zbyt od rodzinnej wsi (Hugo 1982), taki był skutek procesu osvajania przestrzeni geograficznej zabierającego wielokrotnie nawet kilkaset lat¹².

Trzeba jednakże zdawać sobie sprawę, że trudno byłoby sformułować jakąkolwiek uniwersalną hipotezę wskazującą na przykład na ograniczanie skali mobilności przez czynniki o charakterze kulturowym. W wielu społecznościach mieliśmy bowiem do

¹² O tego typu zjawiskach pisał m.in. Ryszard Vorbrich (1996), który zajmował się szerokim spektrum przyczyn i barier mobilności mieszkańców masywu Mandara w Kamerunie i podkreślał, że to właśnie bariera kulturowa (przekonanie o dobroczynnym wpływie duchów przodków, sił natury i lokalnych bogów „zaluźniających” izolowany masyw) była przez długi czas najważniejszym czynnikiem warunkującym skalę mobilności.

czynienia ze zjawiskami o całkiem odmiennym charakterze, w szczególności zaś można znaleźć całe regiony, których mieszkańców wyróżnia swoisty *wanderlust* (jak to określał Petersen). Hugo (1982) podkreślał, że wielokrotnie migracja (czasowa) była traktowana jako forma rytu przejścia. Dodatkowo, w społeczeństwach matrylinearnych mobilność stanowiła jedną z nielicznych form wyzwolenia się dyskryminowanych mężczyzn, była podstawową formą działań mających zapewnić posag itp. Podobnie było w wielu społecznościach afrykańskich, gdzie migracja stawała się istotnym elementem inicjacji, a uczestnictwo w mobilności oznaką dojrzałości (Elkan 1959).

Oznacza to, że nie ma jednego, prostego wyjaśnienia wpływu szeroko pojmowanej kultury na wzorce mobilności i częstokroć w tej samej społeczności normy te oddziaływały w przeciwstawnych kierunkach. Próbowano jednakże wprowadzić tego typu elementy do rozbudowanych koncepcji teoretycznych. Chciałbym wspomnieć w tym miejscu o jednej z pierwszych prób tego typu, tym bardziej, że odnosiła się ona w dużej mierze do migracji czasowych. Chodzi o tzw. teorię systemów Akina Mabogunje (1970), zgodnie z którą każdy potencjalny migrant podejmuje decyzje pod wpływem oddziaływania różnorodnych bodźców, przede wszystkim o ekonomicznym charakterze. Na ostateczną decyzję wpływa jednak uwarunkowany kulturowo tzw. lokalny system kontroli, którego elementami są rodzina czy społeczność lokalna (choć z drugiej strony ważne są i warunki kreowane przez subsystem miejski). Zwróćmy jednakże uwagę, że w koncepcji tej jasno zakłada się, że podstawowe znaczenie odgrywają czynniki ekonomiczne. Podobnie uważał Walter Elkan (1959), którego zdaniem czynniki o charakterze kulturowym bardzo rzadko mogą być uznane za jedyny czynnik sprawczy mobilności.

3.2. Uwarunkowania o charakterze społeczno-ekonomicznym

3.2.1. Cyrkulacje jako skutek nierównowagi społeczno-ekonomicznej

Jest to jedna z najbardziej wpływowych metod analizy zarówno migracji czasowych, jak i permanentnych. Źródeł tego typu podejścia można poszukiwać przede wszystkim w neoklasycznej teorii ekonomii, ale również w pracach przedstawicieli brytyjskiej szkoły funkcjonalistycznej (zwłaszcza w kontekście badań prowadzonych w południowej Afryce). Zwolennicy tej metodologii twierdzili, że podstawowym bodźcem do czasowych migracji zarobkowych była nadwyżka podaży siły roboczej, przy czym relatywnie często abstrahowano od źródeł tego stanu rzeczy. W tych warunkach „naturalną strategią” było więc czasowe opuszczenie rodzinnej miejscowości w celu zdobycia środków finansowych, zwykle na pewien określony cel, który miał być zrealizowany w miejscu pochodzenia. W końcu lat 50. Elkan (1959) podkreślał, że na większości obszarów Afryki typowym zjawiskiem jest podejmowanie czasowego zatrudnienia (w kopalniach, na plantacjach) poza miejscem stałego zamieszkania. Na podstawie prowadzonych badań sugerował, że duża część afrykańskiej siły roboczej ma przejściowy, czasowy (*transitory*) charakter i jest z zasady „migracyjna”. Po raz pierwszy użył on wówczas określenia *target workers* w odniesieniu do mężczyzn, którzy „*pracują tylko tak długo, jak jest konieczne, by zdobyć pieniądze niezbędne do zakupienia towarów, które można nabyć wyłącznie za pieniądze, a w momencie gdy zarobią wystarczająco dużo porzucają zatrudnienie i wracają do swoich farm działających na zasadach gospodarki naturalnej*” (Elkan 1959: 191)¹³.

Z czasem okazało się, że mobilność pozwala zaspokoić popyt, głównie sezonowy, w rejonach do których docierali migranci. Pojawiła się więc tendencja do instytucjonalizacji procesu. W tym kontekście cirkulacja jest korzystniejsza niż migracja permanentna ponieważ nie niesie ze sobą tak wysokich kosztów oraz pozwala ograniczyć ryzyko (por. poniżej), wiąże się jednocześnie ze specyficzną formułą uczestnictwa w społeczności przyjmującej¹⁴. Z teoretycznego punktu widzenia kluczowe znaczenie ma jednak hipoteza, że wszelka mobilność jest wynikiem i oznaką ekonomicznej nierównowagi. Wynika z tego specyficzny sposób postrzegania migracji, którą traktuje się w sposób mechanistyczny, jako element wyrównywania nierówności na rynkach pracy. I takie właśnie podejście stało się przedmiotem ożywionej krytyki, której wiele przykładów można znaleźć zwłaszcza w badaniach odnoszących się do cirkulacji. Amin (1974) twierdził wręcz, że konwencjonalna,

¹³ Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że sam Elkan daleki był od traktowania mobilności w kategoriach równowagi ekonomicznej.

¹⁴ Chodzi tutaj o takie zjawiska jak możliwość funkcjonowania jednocześnie w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym, kapitalistycznym systemie, co zaowocowało między innymi sformułowaniem takich pojęć jak *sojourner*, czyli osoba, która świadomie odrzuca integrację i opiera się asymilacji, wybiera życie w izolacji trwając przy dziedzictwie społeczności, z której pochodzi czy określonej grupy etnicznej, ponieważ wie, że jej pobyt w nowym miejscu ma charakter tymczasowy, po wykonaniu „zadania” powróci do „domu”.

tj. neoklasyczna teoria ekonomii jest czysto tautologiczna i nie jest w stanie niczego nas nauczyć a jako przykład podawał klasyczny model Harrisa-Todaro (1970). Obserwacja zjawisk społeczno-ekonomicznych w krajach Trzeciego Świata skłoniła wielu badaczy do poszukiwania odpowiedzi w oparciu o metodologię strukturalistyczną, co jak się okazało, przyniosło niezmiernie interesujące efekty.

3.2.2. Cyrkulacje a modernizacja

Jedno z podejść, w którym odchodzono od analizy migracji jedynie w kontekście równowagi ekonomicznej, opierało się na próbie powiązania mobilności z procesami modernizacji. Badacze mobilności rozumieli modernizację na różne sposoby. Zwykle jednak chodziło o proces, w wyniku którego jednostki zmieniają tradycyjny sposób życia na bardziej złożony, zaawansowany technologicznie i szybko się zmieniający (Pryor 1975). Tak rozumiana modernizacja wiąże się więc nie tylko ze zmianami w sferze ekonomicznej wyrażającymi się np. szybkim i trwałym wzrostem realnej produkcji *per capita* czy zmianami w sferze technologicznej, ale również procesami zmiany społecznej czy rozszerzaniem sprawiedliwości dystrybucyjnej (zwłaszcza dostępność dóbr publicznych i rozkład kosztów zewnętrznych) (Mabogunje 1989). Sama teoria modernizacji w pewnym uproszczeniu opiera się na wyraźnym odróżnieniu społeczności tradycyjnych od nowoczesnych, przy czym zakłada się, że mobilność miałaby być cechą tych ostatnich, co oznacza, iż w toku procesu modernizacji ma miejsce „tworzenie” (się) społeczeństwa mobilnego. Koncepcje takie formułowano od lat 50. (m.in. Lampard (1969)) a na początku lat 70. do tematu tego powrócił Goldscheider (1971) zwracając uwagę, że podstawowymi czynnikami ograniczającymi mobilność (znoszonymi przez modernizację) były silne więzi społeczne i rodzinne, stabilne instytucje oraz samowystarczalność ekonomiczna.

W kontekście analiz mobilności cyrkulacyjnej kluczowe znaczenie miała jednak praca Zelinsky'ego (1971), który formułując hipotezę transformacji mobilności przestrzennej przyjął kluczowe założenie, że mobilność nie musi mieć charakteru permanentnego, lecz także cyrkulacyjny. Bazą teoretyczną jego rozważań jest koncepcja przejścia demograficznego, w szczególności zaś kwestie związane z procesem dyfuzji przejścia demograficznego w czasie i przestrzeni w odniesieniu do zagadnień związanych z mobilnością. Postawił on hipotezę, że występują prawidłowości w zmianach wzorców mobilności (częstotliwość, funkcje, dystans, kategorie migrantów, cele), co więcej, zmiany te związane są z procesami modernizacji, czyli tak jak zakładali twórcy teorii modernizacji mobilność jest oznaką rozwoju (jednocześnie wydaje się, że modernizacja nie mogłaby się dokonać bez zmian w sferze mobilności terytorialnej, społecznej czy zawodowej)¹⁵. Należy pamiętać, że analiza Zelinsky'ego jest przeprowadzana na wysokim poziomie agregacji, czyli

¹⁵ „Istnieją wyraźne regularności w zakresie zwiększania się indywidualnej mobilności w wymiarze czasowym i przestrzennym na przestrzeni czasu, regularności te są istotnym składnikiem procesu modernizacji” (Zelinsky 1971: 222).

w rzeczywistości dopuszcza się odchylenia od „ścieżki rozwoju”. Sam proces ma mieć nieodwracalny charakter, tzn. przebiega od społeczeństwa tradycyjnego, w którym pozycja społeczna, ale i lokalizacja geograficzna jest w dużej mierze zdeterminowana przez warunki naturalne i sytuację wyjściową, do społeczeństwa nowoczesnego, którego cechą jest możliwość swobodnego przemieszczania się w przestrzeni geograficznej oraz społecznej. O przemianie tej zdaniem Zelinsky'ego zdecydować miała szeroko pojęta modernizacja, w której istotną rolę odgrywa informacja, która prowadzi do zamiany przestrzeni fizycznej w przestrzeń funkcjonalną¹⁶. Oznacza to, że sama staje się bardzo istotnym składnikiem modernizacji i ją wzmacnia. Zelinsky poddał analizie formy mobilności w różnych fazach rozwoju społeczeństw:

1) Społeczeństwo tradycyjne (*traditional society*), jako przykład służyć może Europa Średniowieczna), w którym mają miejsce sporadyczne migracje i cyrkulacje, ale jedynie w ramach dobrze znanej przestrzeni społecznej (*well-trodden social space*), takie jak np. codzienne wędrowki na pole czy pastwisko, polowanie. O ograniczonym charakterze mobilności decydowały skąpe możliwości transportowe, normy społeczno-kulturowe, silne więzi społeczne, ograniczone horyzonty umysłowe i niewielkie zasoby finansowe.

2) Społeczeństwo we wczesnej fazie transformacji (*early transitional society*, przykład: Europa od około XVIII wieku, ale fazę tę można było obserwować w wielu regionach świata jeszcze w wieku XX). W fazie tej pojawia się na dużą skalę ruch wędrowny ze wsi do miast będący skutkiem przeludnienia agrarnego, ograniczonych możliwości rozwoju obszarów wiejskich, ale zapewne przede wszystkim industrializacji¹⁷. Tradycyjnie pojmowana migracja jest w tej fazie najbardziej efektywną formą mobilności, ma charakter migracji regionalnych, międzynarodowych i kontynentalnych.

3) Społeczeństwo w późnej fazie transformacji (*late transitional society*), którego podstawową cechą jest silna nierównowaga między cechami demograficznymi (częściowo już ograniczona śmiertelność przy wciąż bardzo wysokiej rozrodczości) oraz społeczno-ekonomicznymi (zarówno w przekrojach regionalnych, jak i globalnych). Nierównowaga jest odpowiedzialna za kreację czynników wypychających i przyciągających zwiększających dynamikę mobilności. Migracje zagraniczne utrzymują się wciąż na dość wysokim poziomie, ale Zelinsky zwraca uwagę przede wszystkim na olbrzymi rozwój cyrkulacji nie tylko między wsią i miastem, ale i między miastami (np. cyrkulacje w ramach systemów aglomeracji).

4) Społeczeństwo zaawansowane (*advanced society*), które cechuje się nie tylko dużą dynamiką migracji, ale i znacznie większą różnorodnością form mobilności. Pojawia się zjawisko importu siły roboczej z regionów słabiej rozwiniętych przy jednoczesnym dążeniu do ograniczenia możliwości osiedlania się cudzoziemskich pracowników (co jest jednocześnie ważnym czynnikiem sprzyjającym cyrkulacjom). Z drugiej strony w krajach

¹⁶ Zelinsky określa to jako „*implozję przestrzeni funkcjonalnej*”, przez co przestrzeń fizyczna ma coraz bardziej relatywny a nie absolutny charakter.

¹⁷ Co ciekawe, temu ostatniemu czynnikowi sam Zelinsky poświęca jednak bardzo niewiele uwagi.

wysoko rozwiniętych kształtuje się rodzaj schematu cyrkulacyjnego (migracyjnego), którego składnikami są wyjazdy związane z edukacją, służbą wojskową, małżeństwem, zatrudnieniem oraz emeryturą. W skali międzynarodowej coraz większą rolę odgrywa mobilność elit (specjalistów, ludzi dobrze wykształconych, artystów) oraz turystyka. Coraz wyraźniejszy jest wpływ pozaekonomicznych bodźców mobilności.

5) Społeczeństwo super-zaawansowane lub społeczeństwo przyszłości (*superadvanced society*), czyli społeczeństwo, które znajduje się w sytuacji określonej przez demografów jako populacja ustabilizowana¹⁸. W tym przypadku Zelinsky formułował raczej prognozy niż dokonywał analizy znanych mu zjawisk. Postawił m.in. hipotezę, że w wyniku kolejnej rewolucji informatycznej zmieni się charakter i rola informacji. Tym razem będzie ona służyć nie tyle oswajaniu przestrzeni, ale pozwoli ją przekraczać bez konieczności pokonywania dystansu fizycznego. Oznacza to, że dotychczas dominujące formy mobilności – zarówno permanentne, jak i czasowe – przestają być efektywne w sensie ekonomicznym. Pojawia się nawet możliwość uniknięcia mobilności, to jest zrealizowanie jej w inny sposób, choć ta ostatnie formuła ma raczej marginalne znaczenie, a wciąż dominują cyrkulacje.

Model Zelinsky'ego doczekał się wielu słów krytyki. Przede wszystkim traktowano go jako koncepcję europocentryczną. Zwracano również uwagę na istotne słabości związane z dwoma założeniami. Pierwsze z nich to przyjęcie, że mobilność jest rzadka w społeczeństwach przednowoczesnych. Założenie to, które w zasadzie jest punktem wyjścia całej hipotezy nie zostało potwierdzone przez Zelinsky'ego a inni badacze dostarczają wielu dowodów podważających jego zasadność. Ich zdaniem migracje (czy w szerszym ujęciu mobilność) nie są wcale oznaką nowoczesności, ale towarzyszyły ludzkości od jej początków (por. m.in. Moch 1997): podaje się, że już w XV, XVI wieku obserwowano znaczące ruchy cyrkulacyjne w tak różnych społeczeństwach, jak Francja, Anglia, Niemcy, Japonia czy Szwecja. Po drugie, Zelinsky zakłada, że proces modernizacji jest linearny (unilinearny). Nie można jednak zakładać, że określony kraj, nawet poddany silnym wpływom zachodniej cywilizacji powtórzy opisane na podstawie doświadczeń europejskich wzorce mobilności¹⁹.

Koncepcja Zelinsky'ego bywała wykorzystywana np. do analizy zachowań migracyjnych w krajach Trzeciego Świata, ale okazało się, że niezmiernie trudno jest znaleźć tego typu wzorce zmian²⁰. W przypadku wielu regionów świata (Azja, Afryka) utrzymujące się zachowania o charakterze tradycyjnym, także w sferze mobilności, sprawiają, że mechanistyczna wizja sekwencji zmian staje się mało prawdopodobna. Podkreśla się, że w

¹⁸ Bliski zerowemu poziom przyrostu naturalnego, tym razem jednak, w przeciwieństwie do społeczeństwa tradycyjnego stan taki jest skutkiem utrzymywania się na bardzo niskim poziomie zarówno śmiertelności, jak i rozrodczości.

¹⁹ Hipoteza bazuje na teorii przejścia demograficznego tymczasem obecnie wiadomo, że nie ma jednej uniwersalnej ścieżki modernizacji nawet w kwestii śmiertelności czy rozrodczości (tym samym i teoria przejścia demograficznego przeżywa wyraźny kryzys). Nietrudno pokazać, że podobnie jest z tak skomplikowanym fenomenem jakim jest migracja (por. m.in. Pryor 1979).

²⁰ Ronald Skeldon (1985) twierdził wręcz, że sprawdziła się jedynie w przypadku Peru.

przypadku krajów Trzeciego Świata cyrkulacje nie pojawiły się jako skutek kontaktu z zachodnią cywilizacją czy innymi, zewnętrznymi czynnikami, ale były jednym z najważniejszych składników życia w okresie prekolonialnym. Czynniki zewnętrzne, takie jak kolonizacja, jedynie zmieniły dotychczasowe wzorce zachowań lub sprawiły, że pojawiły się nowe. Badacze mobilności w krajach Trzeciego Świata podkreślają jednakże, że właśnie tego typu czynniki, nieuwzględnione w analizie Zelinsky'ego, odgrywały bardzo istotną rolę a ich wpływ okazywał się dodatkowo bardzo trwały. Zdaniem Chapmana i Prothero (1985b) nawet, jeżeli istnieje ścisła zależność między modernizacją społeczno-ekonomiczną a mobilnością, to nie istnieje jedna, wspólna dla wszystkich społeczeństw „sekwencja zmian” – tak jak możliwe są różne ścieżki rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Mimo wielu słów krytyki, braków samej teorii (np. nie do końca przekonujące argumenty empiryczne, zwłaszcza te dotyczące dwóch ostatnich faz rozwoju społecznego) trudno z dzisiejszej perspektywy uznać ją za nieistotną. Warty podkreślenia jest fakt osadzenia mobilności w bardzo szerokim kontekście modernizacji społeczno-ekonomicznej i podkreślenie wagi przyczyn wynikających ze zmian strukturalnych w społeczeństwach (przy oczywistym udziale mobilności we wzmacnianiu bądź hamowaniu tychże przemian). Przede wszystkim jednak Zelinsky zwrócił uwagę na mechanizmy zmian form mobilności, na to, że mogą mieć one charakter substytucyjny lub komplementarny, przy czym zależności między różnymi formułami mobilności zależą w dużej mierze od kluczowego czynnika sprawczego migracji *per se*, za jaki uznano modernizację. Oznacza to, że nie sposób analizować współczesnych procesów migracyjnych, zwłaszcza migracji czasowych, w oderwaniu od szerokiego spektrum czynników społeczno-ekonomicznych, które są odpowiedzialne za zmianę społeczną i przekształcenia w sferze gospodarczej. Mobilność jest ściśle związana z procesami szeroko pojętej modernizacji i, jak się wydaje, jest jej bardzo istotnym składnikiem. Śledząc prognozy Zelinsky'ego w odniesieniu do zmian w sferze mobilności warto zwrócić uwagę na przewidywany wzrost znaczenia „nieortodoksyjnych” form mobilności, ale i pamiętać, że jak twierdził Skeldon (1985), w przypadku wielu społeczeństw to właśnie cyrkulacja jest najbardziej trwałą i powszechną formą mobilności, natomiast migracje osiedleńcze bywają ważne jedynie w okresach przejściowych. Wydaje się, że jest to prawdziwe nie tylko w odniesieniu do krajów Trzeciego Świata i w dużej mierze potwierdza wnioski płynące z hipotezy transformacji mobilności przestrzennej.

3.2.3. Cyrkulacje jako wynik nierównomiernej penetracji kapitalizmu, model centrum-peryferie

Podobnie jak koncepcje związane z modernizacją te, o których za chwilę, mają wybitnie strukturalistyczny charakter. Koncepcja systemu światowego nie odnosi się co prawda bezpośrednio do zagadnień związanych z mobilnością, ale okazała się być na tyle wpływowa, że nie sposób jej pominąć. Powstała ona nie tylko na gruncie krytyki

neoklasycznej teorii ekonomii, ale i teorii modernizacji. W pewnym sensie bliska jest tzw. teorii zależności poddającej w wątpliwość zasadność argumentów przytaczanych od czasów Davida Ricardo mówiących o tym, że wymiana handlowa przynosi korzyści wszystkim zaangażowanym stronom.

Kluczowym pojęciem w koncepcji Immanuela Wallersteina (1997) jest system społeczny, czyli twór, w ramach którego ma miejsce podział pracy w taki sposób, że staje się on samowystarczalny w sensie ekonomicznym. Taki charakter ma także system światowy (*world system*), który współcześnie ma charakter kapitalistyczny, co oznacza, że fundamentalne relacje ekonomiczne wynikają ze specyfiki wolnej siły roboczej a jedynym mechanizmem redystrybucji jest rynek, zaś sposób wymiany określają metody/sposoby produkcji. Poszczególne kraje/regiony spełniają różne role w systemie w zależności od tego czy lokują się w centrum, semiperyferiach czy na peryferiach. Centrum było i jest areną bardzo zróżnicowanych aktywności ekonomicznych poczynając od masowej wytwórczości a kończąc na międzynarodowych usługach oraz zaawansowanych formach gospodarki rolnej. Dominują jednak sektory o wysokiej wydajności produkujące dobra wysoko przetworzone. Obszary peryferyjne cechuje monokulturowość, głównie o rolniczym charakterze, choć dużą rolę odgrywa także wydobywanie surowców. Oprócz tego mamy do czynienia z semiperyferiami, które odgrywają olbrzymią rolę polityczną zapobiegając polaryzacji systemu i w zasadzie mogą być traktowane jako peryferium w stosunku do centrum i centrum wobec peryferium.

Opisana struktura cechuje się dużym zróżnicowaniem, ale jednocześnie silnymi powiązaniem, które znajdują odzwierciedlenie w procesach mobilności. Można bowiem postawić tezę, że mieszkańcy centrum i peryferii cechować się będą odmiennymi zachowaniami migracyjnymi, co wynika z różnych warunków społeczno-ekonomicznych i struktur instytucjonalnych. Co więcej, w systemie międzynarodowego podziału pracy, który jest konsekwencją daleko posuniętej specjalizacji, peryferie stanowią swoisty rezerwuar siły roboczej, która pod określonymi warunkami może zasilać kraje wysoko rozwinięte (kraje centrum). Koncepcja systemu światowego (lub pewne elementy takiego sposobu myślenia) była wielokrotnie wykorzystywana w analizach mobilności zwłaszcza w odniesieniu do krajów Trzeciego Świata. W ich przypadku proces kolonizacji miał bardzo nierównomierny charakter, co oznaczało, że istniało silne zróżnicowanie nie tylko pomiędzy krajami zacofanymi gospodarczo i tzw. krajami centrum ale także w obrębie krajów słabiej rozwiniętych. Forbes (1981: 67) stwierdzał w sposób jednoznaczny, że „*cyrkulacja jest bezpośrednią konsekwencją niekompletnej kapitalizacji produkcji czyli nierównomiernego wpływu (penetracji) kapitalizmu*”. Wydaje się przy tym, że pierwotny bodziec ze strony kapitalizmu nie musi determinować rozwoju, który jest współkształtowany w dużej mierze przez lokalne czynniki. Ostatecznie jednak mamy do czynienia z obszarami o zróżnicowanych formach działalności ekonomicznej. W takim przypadku powinno dochodzić

do przepływu siły roboczej między przedkapitalistycznymi społecznościami z dużymi rezerwami siły roboczej a kapitalistycznym centrum, dodatkowo, przepływ ten jest w dużej mierze zdeterminowany przez czynniki strukturalne.

Tak uwarunkowane zróżnicowanie warunków ekonomicznych i społecznych traktowano więc jako jeden z podstawowych czynników sprawczych mobilności. Według Amina (1974) jeszcze w latach 60. i 70. w Afryce Zachodniej można było wyróżnić trzy typy obszarów wiejskich:

1) typowo kapitalistyczne z produkcją towarową, częściowo skierowaną na eksport, wykreowane przez politykę kolonialną (centra);

2) regiony, które służyły jako zasób rezerw (peryferie);

3) regiony nie będące częścią systemu.

Mobilność odbywała się przy tym przede wszystkim między dwoma pierwszymi typami obszarów. Tego typu spojrzenie miało zresztą znacznie poważniejsze konsekwencje. Między innymi Robinowi Pryor'owi zawdzięczamy wizję migracji jako wędrówki między światem tradycyjnym i nowoczesnym. Inaczej niż w koncepcji systemu światowego twierdził on, że „sektory tradycyjne i nowoczesne nie znajdują się w relacji o charakterze konfliktowym, ale raczej symbiotycznym” (Pryor 1979: 7). Odwoływał się do modelu centrum-peryferie ale podkreślał znaczenie mobilności o charakterze cyrkulacyjnym (zwłaszcza między peryferiami a centrum), która pozwala uczestniczyć w obu tych „światach”²¹. Warto wreszcie zauważyć, że w wielu miejscach wnioski płynące z tej koncepcji zbliżają się do teorii dualnego rynku pracy (por. m.in. Doeringer, Piore 1971; Piore 1979).

Jednocześnie, autorzy tego typu koncepcji podkreślali silne uzależnienie regionów peryferyjnych od stojących na wyższym etapie rozwoju centrów. W praktyce polega to na tym, że pracownicy migranci otrzymują niewielkie płace a koszty utrzymania ich rodzin są „przerzucane” na społeczności wysyłające. Jeżeli tak, to wiele wskazuje, że taki model może być bardzo stabilny, głównie dlatego, że nie pozwala regionom opóźnionym nadrobić zaległości. Badania empiryczne przeprowadzane w krajach Trzeciego Świata potwierdzają tę hipotezę. Okazuje się, że w przypadku centrów rozwoju zlokalizowanych na peryferiach czy też w odniesieniu do centrum częste były przypadki stosowania zasady minimalnego dochodu, jaki otrzymywali pracownicy-migranci. Wynikało to nie tylko z przesłanek czysto ekonomicznych, ale i zabezpieczało przed możliwością osiedlenia i sprawiało, że uczestnicy mobilności stawali się często mimowolnie tzw. *target earners*. Z badań Elkana (1959) wynikało, że warunki życia i stawki płac w afrykańskich miastach nie były wystarczające, by

²¹ Idąc dalej i wykorzystując tradycyjną koncepcję Petersena traktował on jako migracje innowacyjne mobilność z peryferiów do centrum oraz z sektora tradycyjnego do nowoczesnego, zaś jako konserwatywne w obrębie odpowiednich obszarów. Podkreślał jednak, że w przypadku mobilności cyrkulacyjnej jednoznaczne interpretacje są często niemożliwe, zwłaszcza, że można ją traktować jako rodzaj przygotowania do migracji osiedleńczej, choć wielokrotnie staje się ona podstawową i jedyną formą mobilności (Pryor 1975).

umożliwić funkcjonowanie tam na stałe. Tym samym cyrkulacje były niejako wymuszane przez warunki zewnętrzne. Richard Bedford (1981) postawił nawet tezę, że za sprawą tego typu zjawisk rządy czy też władze kolonialne podejmowały próbę instytucjonalizacji cyrkulacji. Oznacza to, że specyficzny układ, jakim jest system centrum-peryferie w oczywisty sposób opiera się na migranckiej sile roboczej, ale i istotnym jego elementem jest mobilność cyrkulacyjna. Wydaje się jednakże, że dużym uproszczeniem byłoby przyjęcie, że czynniki strukturalne są w całości odpowiedzialne za relacje między różnymi formami mobilności. Propozycje mikroanalityczne mogą być w tym kontekście ważnym elementem wzmacniającym stawiane tezy pozwalając jednocześnie lepiej zrozumieć mechanizmy wyboru strategii wykorzystującej mobilność czasową.

3.3. Koncepcje mikroanalityczne

Po okresie dominacji analiz makrostrukturalnych badacze mobilności zaczęli jednak coraz częściej podkreślać, że niemożliwy jest wyczerpujący opis procesu migracyjnego bez odniesienia się do poziomu jednostki czy gospodarstwa domowego uczestniczącego w mobilności. W dużym uproszczeniu wynika to z faktu, że czynniki operujące na poziomie makro stwarzają jedynie pewne warunki, by miała miejsce mobilność (warunki konieczne), co często określa się jako tworzenie tzw. potencjału migracyjnego. Nie wiemy jednak, kto i pod jakimi warunkami wykorzysta istniejące możliwości i spośród szeregu opcji, do których należy opcja migracyjna, wybierze właśnie mobilność. Tym samym oznacza to, że badania prowadzone na poziomie mikro pozwalają weryfikować hipotezy odnoszące się do warunków wystarczających podjęcia migracji, czyli zamiany potencjału na rzeczywiste strumienie migracyjne. Nie można wreszcie zapominać, że, jak zauważył Bedford (1981) to właśnie analizy przeprowadzane na mikropoziomie pozwoliły dostrzec, że zjawiska mobilności w krajach Trzeciego Świata były i są o wiele bardziej złożone niż sugerowałyby to dane zagregowane. Z punktu widzenia współczesnej teorii migracji badacze mobilności czasowej wskazali zupełnie nowe kierunki analityczne właśnie w kontekście mikro. Nie wydaje się sensownym, by w tym miejscu prezentować szerokie spektrum problematyki związane z takim podejściem analitycznym. Ograniczę się w związku z tym do wybranych elementów, które miały swoje źródła właśnie w badaniach mobilności czasowej

W przypadku analiz czasowych form mobilności oczywistym postulatem stało się włączenie do analizy nie tylko samych uczestników procesu, ale i ich rodzin, czy też członków społeczności lokalnej. Wiąże się to z ideą samej cyrkulacji, która nie polega na zerwaniu więzi z członkami gospodarstwa domowego, ale wręcz przeciwnie, więzy te stają się istotnym składnikiem całego mechanizmu mobilności (por. koncepcja sieci). Według jednego z pionierów tego typu podejścia – Elkana – rodzina staje się dla migranta (czasowego) nie tylko formą nacisku na realizację celu, jakim jest generacja określonego dochodu, jest również swoistym zabezpieczeniem dochodu, ponieważ każda z wyjeżdżających osób ma możliwość powrotu do rodzinnej miejscowości w razie choroby czy bezrobocia. Mimo oczywistej wartości tego typu spojrzenia na zjawiska mobilności koncepcje tego typu zostały na pewien czas całkowicie zarzucone. Ciekawe jest przy tym to, że zapomniano także o spostrzeżeniach Elkana, które mogły być wytłumaczone właśnie w odniesieniu do uwarunkowań związanych z rodziną/gospodarstwem domowym. Zwracał on bowiem uwagę na zjawiska, które nie mogły być wyjaśnione przez modele tworzone na bazie neoklasycznej takie jak: migracja ze społeczeństw tradycyjnych w warunkach braku zróżnicowania stawek płac, powrót w sytuacji utrzymywania się zróżnicowania stawek płac itp.

Renesans idei przyniosły dopiero lata 70. i 80., kiedy pojawiła się sprecyzowana koncepcja alokacji siły roboczej gospodarstwa domowego (Stark, Bloom 1985; Stark 1984; Hugo 1982). W sytuacji, kiedy migrant czasowy mimo opuszczenia społeczności pochodzenia pozostaje członkiem gospodarstwa domowego oczywiste jest, że w przeciwieństwie do migracji osiedleńczej jego działania mogą być wciąż jednym z istotnych składników realizowanej przez dane gospodarstwo strategii ekonomicznej. Z teoretycznego punktu widzenia wzmacnia to tezę, która mówi, że każdy potencjalny migrant funkcjonuje w pewnym układzie instytucjonalnym, co oznacza, iż można przyjąć, że decyzja migracyjna nie ma charakteru indywidualnego, lecz jest podejmowana wspólnie przez migranta oraz osoby nie uczestniczące bezpośrednio w mobilności (członkowie rodziny, krewni, znajomi). Zmienia się więc układ kosztów i korzyści, ponieważ również one nie są indywidualne, lecz są dzielone, co jest wyraźne zwłaszcza w przypadku mobilności czasowej²².

Strategia migracyjna jest kusząca zwłaszcza w społeczeństwach słabo rozwiniętych, których podstawową cechą jest niedoskonałość lub brak wielu rynków (takich jak rynek kredytowy czy ubezpieczeniowy). Okazuje się, że w takich warunkach mobilność czasowa może być jednym z nielicznych sposobów akumulacji dochodu zapewniającego utrzymanie lub ekspansję ekonomiczną (np. utowarowienie gospodarki rolnej). Mobilność cyrkulacyjna pozwala przy tym nie tylko maksymalizować dochód, ale i minimalizować wydatki konsumpcyjne. Cechą specyficzną pracowników-migrantów jest minimalizacja wydatków nawet na podstawowe potrzeby, wydatki innego typu realizowane są zwykle dopiero po powrocie do społeczności pochodzenia. W odniesieniu do koncepcji, o których pisano w poprzednim podrozdziale należy jednak wyraźnie podkreślić, że warunkiem zastosowania strategii uwzględniającej mobilność czasową jest oczywiście popyt na napływową siłę roboczą w regionach docelowych, co zależy przede wszystkim od uwarunkowań strukturalnych (zwłaszcza struktura rynków pracy).

Podobne źródła ma jedno z kluczowych pojęć w tzw. Nowej Ekonomicznej Teorii Migracji: relatywna deprivacja (*relative deprivation*). Chodzi o zjawisko polegające na tym, że satysfakcja danej jednostki z osiąganego dochodu nie jest jedynie funkcją własnego dochodu, ale również rozkładu dochodu innych osób (w grupie odniesienia). Migracja może być postrzegana jako działanie zmierzające do zmiany pozycji w takim układzie lub też konsekwencja, zwykle długotrwałego, niezadowolenia z własnych działań i ich wyników na tle pewnej grupy (Stark 1984). Ważne jest przy tym, by grupa odniesienia miała relewantny charakter. Oznacza to, że istnieją silne motywy preferujące migracje czasowe, które polegają na tymczasowej zmianie aktywności ekonomicznych przy zachowaniu względnie stabilnej

²² Spostrzeżenie to potwierdzają zresztą liczne badania wskazujące, że zachowania związane z przekazywaniem środków finansowych powinny być traktowane raczej jako rodzaj międzyokresowych ustaleń kontraktowych niż zachowań czysto altruistycznych. Model: wsparcie finansowe przed wyjazdem wiąże się z odwrotnym przepływem środków w czasie trwania migracji (*remittances*) i po jej zakończeniu; sugeruje to jednocześnie, że im większa jest skala pomocy wobec migranta tym większa będzie skala przepływów finansowych do kraju.

grupy odniesienia w postaci społeczności lokalnej²³. Postulat związany z rolą relatywnej deprivacji nie musi dotyczyć każdej migracji, ale wydaje się być bardzo adekwatny w sytuacjach, gdy rozkład dochodu w społeczności wysyłającej jest zróżnicowany (tj. obserwowane są znaczące nierówności).

Kolejnym ważnym aspektem, który bezpośrednio wiąże się z pozycją migrującej osoby w gospodarstwie domowym jest ryzyko. Wspominano już, że zwłaszcza w przypadku krajów słabiej rozwiniętych (choć dotyczy to również Polski) niedoskonałości wielu rynków sprawiają, że ryzyko jest nieporównanie większe niż w krajach wysoko rozwiniętych. W przypadku produkcji rolniczej o niepowodzeniu zdecydować może susza czy powódź, w innych sytuacjach recesja niosąca ze sobą groźbę masowego bezrobocia. Mobilność czasowa stwarza niepowtarzalną możliwość dywersyfikacji aktywności ekonomicznych danej rodziny/gospodarstwa domowego. Zgodnie z teorią ekonomiczną migranci powinni przy tym docierać w takie rejony i podejmować takie zatrudnienie, w przypadku którego ryzyko jest negatywnie skorelowane z sytuacją w regionie wysyłającym. Zauważmy, że warunkiem stabilnego funkcjonowania tego typu układu jest kontrola wyjeżdżającej osoby przez innych członków rodziny. Okazuje się jednak, że niezależnie od czynników warunkowanych kulturowo czy społecznie istnieją ku temu silne bodźce ekonomiczne. Wspominano już o znaczeniu jakie ma otwarta opcja powrotu do rodzinnej miejscowości. Tendencję tą wzmacniają dodatkowe czynniki takie jak świadczenie wzajemnej pomocy (współfinansowanie wyjazdu), układy klientelistyczne i inne.

²³ W tym sensie migracja osiedleńcza, która *a priori* może być również postrzegana jako działanie zmierzające do poprawy pozycji w pewnej grupie odniesienia, *a posteriori* może zakończyć się zupełnym niepowodzeniem ze względu na zmianę punktu odniesienia (społeczność kraju przyjmującego). Stąd być może wynika dość częsty opór przed akulturacją i integracją z nowym układem społecznym (co jednak zwykle okazuje się niemożliwe). Wniosek płynący z tego spostrzeżenia jest bardzo ważny, może się bowiem okazać, że dane gospodarstwo nie zaangażuje się w mobilność nawet wówczas, jeżeli jej wymierny, finansowy skutek jest pozytywny, ale będzie się ona wiązała z koniecznością zmiany układu odniesienia i, być może, pogorszeniem sytuacji relatywnej (Stark 1984).

3.4. Migracje czasowe a wpływ sieci

Na rolę rodzaju przestrzeni funkcjonalnej powstającej dzięki przepływowi osób, towarów i kapitału zwracał uwagę już Mabogunje w swojej koncepcji systemów migracyjnych, została ona potem w twórczy sposób rozwinięta i doprecyzowana z wykorzystaniem takich pojęć jak sieć powiązań (*network*) i kapitał społeczny. Wiele badań empirycznych potwierdza, że większość migrantów podąża szlakami przetartymi przez ich znajomych, rodziny lub ich samych. Powiązania w ramach instytucji rodziny czy małych struktur społecznych odgrywają więc kluczową rolę w kreacji i podtrzymywaniu strumieni migracyjnych, a podstawą zrozumienia tego fenomenu jest następująca idea. Migrant otrzymuje dzięki sieciom powiązań (na bazie których jest on generowany) kapitał społeczny w postaci kontaktów w miejscu docelowym. Kapitał ten może być zamieniony na kapitał ekonomiczny (wymierny dochód) między innymi dzięki modyfikacji warunków, w jakich odbywa się alokacja.

Sieci powiązań to zbiór kontaktów między osobami uczestniczącymi w mobilności, ich rodzinami, znajomymi oraz członkami społeczności lokalnych zarówno w kraju/regionie docelowym jak i wysyłającym. Koncepcja sieci jest więc wyrazem przekonania, że migracja jest dynamicznym procesem, w którym olbrzymią rolę odgrywają różnego typu powiązania między krajami/regionami zaangażowanymi w to zjawisko (Fawcett 1989). Zwróćmy uwagę, że jeżeli przyjmiemy, iż najważniejszym elementem sieci są powiązania między osobami przebywającymi za granicą i ich rodzinami jasne staje się, że kluczową rolę w procesie przekazywania kapitału społecznego odgrywa rodzina. Dalej, sugeruje to, że możliwości kreacji sieci powiązań są największe właśnie w przypadku migracji czasowych, kiedy kontakty te są stale aktywne.

Hugo (1982) powołując się na Ritcheya lokuje zagadnienia związane z sieciami powiązań w szerokim kontekście kwestii związanych z rodziną i przez to wiąże je z podejściem mikroanalitycznym. W szczególności przywołuje szereg hipotez odwołujących się do wpływu kontaktów i więzi społecznych na decyzję migracyjną. Z jednej strony, o czym już wspomiano, familizm, oznaczający stopień przywiązania do rodziny i jednocześnie siłę więzi między potencjalnymi migrantami a członkami różnych grup społecznych, może być znaczącą barierą mobilności (*affinity hypothesis*). Z drugiej jednak strony posiadanie rodziny bądź znajomych w pewnym miejscu (tzn. poza miejscem pochodzenia) zwiększa zasób informacji na temat warunków panujących w tym miejscu, co zwykle prowadzi do wyboru tej właśnie lokalizacji (*information hypothesis*) oraz wydatnie zwiększa możliwości przystosowawcze do warunków tam panujących, czyli ułatwia mobilność (*facilitating hypothesis*). I wreszcie, zwraca on uwagę na możliwy czynnik wypychający jakim są relacje wewnątrz rodzin, grup społecznych czy określonych społeczności (*conflict hypothesis*).

Powyższa uwaga może być podstawą do głębszej analizy wpływu sieci powiązań na procesy mobilności. Wychodząc z poziomu teorii mikroekonomicznej należałoby przede wszystkim stwierdzić, że sieci zwiększają prawdopodobieństwo podjęcia migracji, ponieważ, po pierwsze, zmniejszają skalę ryzyka a tym samym pozwalają minimalizować koszty, po drugie zaś, otrzymywany kapitał społeczny daje szansę maksymalizacji zysków związanych z mobilnością zarobkową (Massey i inni, 1993). Gurak i Cases (1992) zauważają, że sieci powiązań wpływają na procesy migracyjne, ponieważ:

- decydują, kto zaangażuje się w mobilność,
- wpływają na wybór kraju docelowego,
- są kanałem przepływu informacji, dóbr i norm.

Dodatkowo, ponieważ sama sieć ma tendencje do zwiększania swej objętości w czasie determinuje ona skalę migracji, która z czasem staje się samopodtrzymującym się procesem i może „oddalać się” od pierwotnych uwarunkowań.

Wydaje się, że nie budzi większych kontrowersji znaczenie sieci powiązań w zjawiskach migracyjnych w ogóle. Dlaczego jednak miałyby być one szczególnie ważne w przypadku mobilności czasowej? Wynika to po pierwsze z natężenia i jakości powiązań, ale ma także ścisły związek ze specyfiką samej mobilności. Zwracają na to uwagę Christophe Guilmoto i Frederic Sandron (2001) proponując, by spojrzeć na migrację jako na międzyokresową transakcję opartą w dużej mierze na systemie obligacji i kontraktów. Dodatkowo, w przypadku krajów słabiej rozwiniętych mobilność ma miejsce w sytuacji niepewnych, niesprawnych lub wręcz nieistniejących rynków. Oznacza to, że pojawiają się dodatkowe koszty, które można określić jako koszty transakcyjne związane z koniecznością uzyskania informacji na temat możliwości znalezienia pracy i wysokości zarobków, kosztów podróży oraz pobytu itp. Zdaniem autorów (Guilmoto, Sandron 2001: 142) „*brak efektywnych rynków jest kompensowany przez dodatkowe instytucje*”, które mogą odgrywać kluczową rolę w transakcji. W szerokim sensie chodzi o zbiór konwencji, obyczajów, norm i systemów wartości, ale w wąskim sensie można w taki właśnie sposób traktować sieci powiązań, które spełniają tym samym rolę zbliżoną do infrastruktury. Jest to kolejny bardzo silny argument podkreślający znaczenie sieci w procesie generowania mobilności czasowej. Mobilność ta, niejako z definicji nacechowana jest dużym ryzykiem, dodatkowo dokonuje się przede wszystkim w warunkach licznych niedoskonałości rynkowych. Przytoczona koncepcja pozwala więc wyjaśnić zjawisko obserwowane w licznych badaniach empirycznych.

I wreszcie, nie sposób nie zaznaczyć, że w porównaniu z migracją osiedleńczą, mobilność czasowa/cyrkulacyjna cechuje się o wiele większą intensywnością kontaktów i wymiany informacji, dóbr i środków finansowych. W praktyce tworzy się niemal strumień osób i dóbr, który łączy regiony/kraje wysyłające i docelowe. Sytuacja ta odpowiada więc warunkom definicji tzw. ponadnarodowej przestrzeni społecznej (Faist 1998). Jest to

koncepcja, która zdaniem wielu badaczy może być traktowana jako łącznik między różnymi perspektywami badawczymi integrując zwłaszcza koncepcje makro- i mikroanalityczne. Jest ona definiowana jako przestrzeń społeczna oparta (składająca się z) na społecznych i symbolicznych powiązaniach, członkach sieci powiązań i organizacji zaangażowanych w mobilność. Wydaje się, że koncepcja ta może być z powodzeniem wykorzystywana zwłaszcza do opisu procesów migracyjnych, która mają charakter trwałe i systemowe.

Jak wynika z powyższych rozważań, w przypadku cyrkulacji różnorodność modeli wyjaśniających jest być może nawet większa niż w przypadku tradycyjnie rozumianej migracji osiedleńczej. Także i w tym przypadku niewystarczające jest oparcie się tylko na jednej perspektywie. Wydaje się, że zwłaszcza poziomy makro- i mikroanalityczne powiązane są oczywistymi zależnościami i dlatego należy patrzeć na mobilność w bardzo szerokiej perspektywie. Jedną z pierwszych tego typu prób w odniesieniu do mobilności cyrkulacyjnej podjął cytowany już wcześniej Mitchell (1961, 1985). W swoich badaniach posługiwał się metodologią, która jest wyrazem dyskursu między funkcjonalną a strukturalną metodą socjologii. Jego zdaniem analiza powinna obejmować zarówno otoczenie społeczno-ekonomiczne danej jednostki (określane przez niego jako *setting of social action*), jak i elementy odnoszące się tylko do konkretnej osoby i określonego aktu migracyjnego (*situation of social action*). Otoczenie obejmuje takie czynniki jak rozwój społeczno-ekonomiczny, industrializacja, wzorce produkcji i konsumpcji oraz czynniki prawne i polityczne, związane między innymi z polityką migracyjną. Chodzi więc o elementy kreowane przez makroskopijne struktury ekonomiczne, polityczne i administracyjne. Mogą być one różnie odbierane przez poszczególne jednostki, które dodatkowo, za sprawą różnic demograficznych, wykształcenia i innych czynników mają dostęp do zróżnicowanych możliwości. Oznacza to, że odpowiedź na warunki makrostrukturalne jest warunkowana na niższym, mikroanalitycznym poziomie.

Mitchell był zwolennikiem podejścia komplementarnego, przy czym uważał, że czynniki ekonomiczne (głównie makrostrukturalne) należy uznać za warunki konieczne, zaś czynniki społeczne za warunki wystarczające zaangażowania się w mobilność cyrkulacyjną. Założenie to jest zgodne z następującą obserwacją, jaką przytacza: w przypadku Afryki potrzeby materialne były zbliżone w przypadku większości rodzin, dodatkowo wiele z nich żyło na granicy ubóstwa. Nie oznaczało to jednak wcale, że wszystkie one angażowały się w potencjalnie korzystną mobilność, decydowały o tym w dużej mierze czynniki związane z daną osobą lub gospodarstwem domowym. W tym kontekście należałoby uznać za rozsądne przyjęcie, że jedynie analiza obejmująca oba poziomy analizy może zapewnić wyczerpujący opis mechanizmów i procesów migracyjnych. (Choć relatywne znaczenie tych poziomów

może być różne w zależności od specyfiki określonego procesu migracyjnego). Z logicznego punktu widzenia celowe wydaje się przy tym zbadanie w pierwszej kolejności czynników makrostrukturalnych odpowiedzialnych za kreację warunków koniecznych, a następnie, traktując je jako dane, analiza wpływu czynników na niższych poziomach (warunki wystarczające).

I wreszcie, być może najważniejszy wniosek. Wiele z przytaczanych powyżej koncepcji sugeruje, że cyrkulacje nie muszą być sporadycznym wydarzeniem wynikającym z chwilowej nierównowagi na rynkach pracy i korzystnych relacji płac i cen. Może to być trwały model zachowania, zakorzeniony w wielu kulturach i społeczeństwach, być może także ściśle związany z wysokim poziomem rozwoju ekonomicznego. Taka wizja mobilności wynikająca z teorii modernizacji może być wzmocniona przez koncepcje mikroanalityczne, które pokazują, że potencjalny migrant opierający swoją decyzję na postulowanej kalkulacji kosztów/korzyści związanych z mobilnością bardzo często będzie preferował migrację czasową. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że ta właśnie forma może być rozumiana jako element strategii nie tylko samego migranta, ale i całego gospodarstwa domowego.

4. Konsekwencje migracji czasowych – wybrane pytania

We wstępie do tego artykułu podkreślano, że migracje czasowe przez dłuższy czas nie były przedmiotem zainteresowania badaczy między innymi dlatego, że, jak uważano, nie wiążą się ze zmianami w sferze dystrybucji populacji, czyli w prosty sposób nie wpływają na duże agregaty społeczne. Jest jednak oczywiste, że każda forma mobilności wpływa w pewien sposób na życie migranta (choć może nie w tak fundamentalny sposób jak migracja osiedleńcza), jego rodziny oraz społeczności, z jakiej pochodzi i w jakiej czasowo przebywa. W konsekwencji więc także i takie formy mobilności wpływają na kształt i funkcjonowanie gospodarek i społeczeństw.

Poniższy fragment nie rości sobie pretensji do wyczerpującego przeglądu problematyki. Zdecydowałem się raczej na postawienie kilku pytań, z którymi najczęściej borykali się badacze mobilności cyrkulacyjnej i przytoczenie fragmentów prezentowanej przez nich argumentacji.

4.1. Czy mobilność czasowa sprzyja likwidacji nierówności?

Jeżeli zakładamy, że mobilność *per se* jest skutkiem różnego typu nierówności, powstaje pytanie, czy ma ona wpływ na ich niwelowanie. Najbardziej *explicite* wyrażoną koncepcją tego typu jest zapewne ekonomiczna neoklasyczna teoria migracji, zgodnie z którą przepływ siły roboczej rzeczywiście powinien przyczyniać się do przywracania równowagi na rynkach pracy i zmniejszaniu różnic poziomu płac. Za odpowiedzią w takim właśnie duchu przemawia zresztą szereg innych argumentów, spośród których wymienić wystarczy

znaczący transfer środków finansowych do regionu/kraju pochodzenia oraz jednocześnie pozostawanie w ciągłym kontakcie z miejscem pochodzenia, co sprawia, że wydatnie zwiększają się szanse podjęcia inwestycji. Podkreśla się, że cechą regionów, z których pochodzą migranci czasowi/cyrkulacyjni jest silna zależność od strumienia środków finansowych docierających od nieobecnych członków społeczności. Warto zauważyć, że system transferu części dochodów (*remittances*) sprawia, że możliwość korzystania z migracji uzyskują osoby, które w niej bezpośrednio nie uczestniczą. Zjawisko to zostało potwierdzone przez szereg badań (m.in. Massey i inni 1987; Jaźwińska, Okólski 2001), w przytaczanym już przykładzie odnoszącym się do mobilności mieszkańców Indonezji okazało się wręcz, że wszyscy migranci przekazywali pieniądze do rodzinnych miejscowości, dodatkowo około 80% transferowało również dobra. W przypadku dużej części gospodarstw środki te stanowiły ponad połowę dochodów umożliwiając tym samym ich egzystencję (Hugo 1982).

Podejście to spotkało się jednak z ożywioną krytyką. Krytykując model neoklasyczny sugerujący, że migracja sezonowa jest wyrazem adaptacji do warunków rynku pracy i tym samym pozwala osiągnąć równowagę, Amin (1974) zwracał uwagę, że tego typu podejście rzadko okazywało się uzasadnione. Decydować miały o tym: wysoki stopień monopolizacji rynku pracy, wysokie koszty wejścia (np. koszty podróży), zasada minimalnej płacy i w konsekwencji niewielka skala transferowanych środków finansowych²⁴. Podkreślano, że środki te są z reguły zbyt małe, by stać się podstawą inwestycji i wystarczają jedynie na utrzymanie niskiego standardu życia. Dodatkowo migranci pochodzą zwykle z regionów, gdzie możliwości inwestycyjne są bardzo ograniczone. Oznaczałoby to, że ubodzy mieszkańcy Trzeciego Świata otrzymują pewnego rodzaju szansę, ale ich zarobki są tak niewielkie, że nie umożliwiają poprawy dotychczasowej pozycji, czyli nierówności nie zmniejszają się a może nawet pogłębiają.

Zaczęto podkreślać znaczenie realnych kosztów obserwowanych na poziomie społecznym (region/kraj pochodzenia). Chodzi przede wszystkim o zahamowanie rozwoju demograficznego, zmniejszenie potencjału gospodarczego ze względu na odpływ (choćby czasowy) osób w wieku produkcyjnym, zmniejszenie poziomu PKB²⁵. Pojawia się teza, że migracja czasowa hamuje proces zmian a z punktu widzenia danego regionu lub społeczności wysyłającej strategia opierająca się na masowym wykorzystaniu mobilności czasowej jest kontrproduktywna, ponieważ oddala jedyną efektywną strategię polegającą na inwestowaniu czy może migracji permanentnej. Wielokrotnie podkreślano bowiem, że w większości krajów o bardzo niskim poziomie rozwoju gospodarczego kluczowa dla procesu rozwoju jest nie

²⁴ Trzeba jednak pamiętać, że stawianie tego typu pytań nie zawsze jest w pełni adekwatne, ponieważ wpływy z tytułu migracji członków rodziny mogą mieć krytyczne znaczenie dla jej funkcjonowania (abstrahując od kwestii związanych z inwestycjami).

²⁵ Tego typu zastrzeżenia nie są całkiem oczywiste, ponieważ jednocześnie należałoby zadać pytanie czy lokalna gospodarka stwarza jakiegokolwiek możliwości wykorzystania tego potencjału demograficznego.

mobilność cyrkulacyjna, lecz raczej trwałe zmiany w sferze redystrybucji populacji, zwłaszcza urbanizacja²⁶ (Elkan 1959). *„Mobilność cyrkulacyjna [...] jest jedną z sił, które mogą petryfikować pre-kapitalistyczne metody produkcji w krajach słabo rozwiniętych. W przeciwieństwie do tego, migracja permanentna przynosi inne efekty, których odzwierciedleniem jest proces urbanizacji [...] oraz przyspieszenie krążenia kapitału w obrębie całego kraju”* (Forbes 1981: 67).

Tego typu podejście prowadzić może do skrajnie pesymistycznych wizji skutków mobilności. Zdaniem Amina (1974) mimo, że ocena ta nie może być jednoznaczna, to jednakże niemożliwe jest wskazanie regionu, z którego pochodzili migranci czasowi, który rozwinąłby się ekonomicznie (co jest zapewne oceną przesadzoną). Także Gould i Prothero (1975) zaznaczają, że w długim okresie mobilność o charakterze cyrkulacyjnym ma raczej negatywne skutki dla społeczności pochodzenia. Za najważniejsze uznać należy rozpad instytucji społecznych oraz zakłócenie rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w sferze produkcji rolnej. Oznaczałoby to, że peryferia kapitalizmu są „skazane” na marginalizację i proletaryzację. Sytuacja jest o tyle kontrowersyjna, że nawet jeżeli skutki w długim okresie są jednoznacznie negatywne nie można zapominać o konsekwencjach krótkookresowych, a te jak zaznaczano są w większości przypadków pozytywne. Oznacza to, że kwestia wspierania bądź też hamowania mobilności o charakterze czasowym może być elementem nie tylko polityki migracyjnej, ale i polityki gospodarczej.

4.2. Czy migracje czasowe są przejściową czy trwałą formą mobilności?

Jeżeli łączymy procesy mobilności ze zjawiskami rozwoju ekonomiczno-społecznego, to nie sposób raz jeszcze powrócić do pytania, które leży u źródeł koncepcji transformacji mobilności przestrzennej Zelinsky’ego. Jak zaznaczano wcześniej, autor postrzegał migracje czasowe jako etap przejściowy, pośredni między migracją osiedleńczą a formami komunikacji międzyludzkiej typowymi dla społeczeństw supernowoczesnych. W tym kontekście miałyby się ona przyczyniać do kreacji określonych instytucji i sprzyjać procesom przejścia do tego właśnie etapu.

Analizy zachowań związanych z migracjami, zwłaszcza te przeprowadzane na niższym poziomie (społeczności lokalne, jednostki) wskazują, że problem jest niezmiernie skomplikowany. Z jednej strony, wyniki szeregu badań przeprowadzonych w Afryce i Azji sugerowały, że czasowe formy mobilności były wykorzystywane w sytuacjach, kiedy opcja migracyjna nie była dostępna lub niezbyt korzystna. Tym samym można było je traktować jako oswojenie nowej przestrzeni, przetarcie szlaku przed ostatecznym celem jakim miała być migracja osiedleńcza²⁷. Pogląd ten wydaje się jednak kontrowersyjny, jeżeli powrócimy do przytaczanych koncepcji odnoszących się do źródeł migracji czasowych. Wydaje się, że w

²⁶ Choć należy zauważyć, że środki finansowe generowane w wyniku migracji czasowych mogą być traktowane jako podstawa do podjęcia w następnej kolejności migracji osiedleńczej.

²⁷ W taki sposób można traktować również migracje Polaków z lat 70. i 80.

bardzo wielu przypadkach nie są one substytutem migracji, lecz odmienną strategią, która może być wykorzystana w określonych warunkach, także wówczas, kiedy migracja osiedleńcza w ogóle nie jest brana pod uwagę. Zdaniem Chapmana i Prothero (1985a:6): *„Cyrkulacja, daleka od przejściowego czy efemerycznego zjawiska, jest trwałym sposobem zachowania, głęboko zakorzenionym w olbrzymiej różnorodności kultur i spotykanym na każdym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego”*. Może się więc okazać, co sugerowano już wcześniej, że to właśnie mobilność czasowa jest najbardziej trwałą i powszechną formą mobilności, a migracje osiedleńcze bywają ważne jedynie w okresach przejściowych.

Podobnie więc, jak nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy migracje czasowe wspierają procesy rozwoju (choć oczywiście są jego immanentnym składnikiem), tak niemożliwe jest określenie czy są one trwałym elementem naszej rzeczywistości. Jak na razie jednak niewiele wskazuje, by miało się stać tak, jak postulował Zelinsky i rozmiary mobilności zostałyby drastycznie zredukowane dzięki intensyfikacji przepływu informacji.

4.3. Jak doświadczenia migracyjne wpływają na funkcjonowanie migrantów czasowych w kraju/regionie pochodzenia?

Jest to pytanie, które dotyczy tylko nieosiedleńczych form mobilności, bowiem jedynie w tym przypadku osoby wyjeżdżające do innej miejscowości lub poza granice kraju zachowują opcję powrotu, czyli mogą ponownie stać się pełnoprawnymi uczestnikami rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, którą (chwilowo) opuścili, a w większości przypadków uczestniczą w niej w pewien sposób (choćby dzięki przesyłanym do kraju środkom finansowym) także podczas nieobecności. W związku z tym pojawiają się specyficzne problemy dotyczące możliwości funkcjonowania tego typu osób po powrocie do kraju lub też funkcjonowania na styku „różnych światów”.

Jeden ze sposobów podejścia do tej kwestii, który można by określić mianem optymistycznego, sugeruje, że ponieważ migranci powinni być w dużej mierze pozytywnie selekcyonowani (tzn. wyjeżdżają w pierwszej kolejności najbardziej aktywne i efektywne jednostki), dodatkowo zaś sama migracja stwarza szanse na zdobycie dodatkowych kwalifikacji i umiejętności, będą oni spełniać rolę swoistych liderów rozwoju w lokalnej społeczności. Tym samym wyrażona zostaje nadzieja, że mogą być oni na tyle innowacyjni i dynamiczni, by nie tylko samodzielnie funkcjonować w określonej rzeczywistości ale i przekazywać innym pewne, w domyśle pozytywne, wzorce działania, a w konsekwencji pobudzać rozwój w skali lokalnej czy regionalnej.

Okazuje się jednak, że w większości znanych strumieni migracyjnych tego typu wyobrażenie okazuje się złudne. Przede wszystkim migranci czasowi zwykle uczestniczą jedynie w tzw. drugorzędnych sektorach przyjmujących ich rynków pracy. Podejmowane przez nich prace, obok szeregu innych cech typowych dla takich sektorów, nie wymagają wysokich kwalifikacji, często wręcz u źródeł mobilności czasowej leży popyt na siłę roboczą,

której nie stawia się żadnych wymagań w tym względzie. Dodatkowo, migranci czasowi funkcjonują na marginesie społeczności docelowej. Oznacza to, że możliwość przekazywania i absorpcji wzorów zachowań społecznych czy ekonomicznych z regionów lepiej rozwiniętych jest często jedynie iluzoryczna. Być może, należałoby wręcz zastanowić się, dlaczego tak wielu migrantów cechuje się wyjątkową zdolnością do zapominania o doświadczeniach związanych z pobytem za granicą, a powrót do kraju oznacza coś na kształt powrotu do normalności, czyli znanych w przeszłości zachowań i strategii ekonomicznych²⁸. Jedną z możliwych odpowiedzi sugerowano już wcześniej. Jeżeli istnieje silne zróżnicowanie warunków strukturalnych w regionie wysyłającym i regionie docelowym może się okazać, że pewne zachowania nie mogą być traktowane jako dostępna alternatywa a tym samym wybory dokonywane przez migrantów są determinowane przez otoczenie (chodzi zwłaszcza o strategie inwestycyjne).

Z pytaniem tym wiąże się kolejna kwestia. Zgodnie z idealistycznymi koncepcjami wielu badaczy migracja czasowa pozwala uniknąć wyobcowania i szeregu problemów związanych z migracją osiedleńczą. Zachowując punkt orientacji w postaci społeczności pochodzenia osoba uczestnicząca w mobilności nie musi rozwiązywać często trudnych i bolesnych dylematów związanych z adaptacją czy asymilacją w społeczności docelowej. Dodatkowo, za jeden z pozytywnych aspektów mobilności czasowej uznawano przecież możliwość zachowania tożsamości, ale jednocześnie uczestnictwa w innym systemie społecznym. Jak zauważają Chapman i Prothero (1985b) cyrkulacja umożliwia bycie rolnikami i członkami proletariatu jednocześnie. Trudno rzecz jasna ocenić, na ile taka koncepcja sprawdza się w praktyce, ale wydaje się, że nie sposób nie wspomnieć o klasycznej już ale wciąż aktualnej koncepcji człowieka zmarginalizowanego Roberta Parka (1928). Odnosi się ona do człowieka wielu kultur, który jednakże w żadnej z nich nie uczestniczy w pełni i w żadnej z nich nie odnajduje swojego miejsca.

Czy jest to jednak zjawisko niezwykle i właściwe tylko dla migrantów? Wydaje się, że w tym punkcie elementem dyskusji mogłyby stać się bardziej ogólne rozważania dotyczące kondycji współczesnego człowieka. Odnosząc się do sytuacji osób zaangażowanych w mobilność Salman Rushdie powiedział nie tak dawno: *„nie wydaje mi się, że migracja – jako proces „wykorzenia” – musi prowadzić do wykorzenia (rootlessness). Prowadzi raczej do sytuacji, jaką można by określić wielokorzeniowością (multiple rootings). Nie chodzi więc o tradycyjny kryzys tożsamości – polegający na tym, że nie wiemy skąd pochodzimy. Problemem jest raczej to, że pochodzimy ze zbyt wielu miejsc... To nie tyle przyciąganie do zbyt wielu różnych miejsc, co zbyt wiele głosów mówiących w tym samym czasie”* (za: Bräunlein, Lauser 1997: I). Zdaniem wielu badaczy diagnoza ta dotyczy jednak w coraz większym stopniu społeczeństwa globalnego. Myślę, że nieprzypadkowo w jednej z ostatnich prac Zygmunt Bauman (2000) posługuje się dwiema

²⁸ Być może z wyjątkiem pewnych zachowań konsumpcyjnych.

alegoriami współczesnego („ponowoczesnego”) człowieka i określa go jako turystę bądź włóczęgę, podkreślając wielokrotnie brak stabilnych punktów oparcia i możliwości (chęci?) trwałego zakorzenienia.

4.4. W jaki sposób migracje czasowe przyczyniają się do kreacji przestrzeni migracyjnej?

Wydaje się, że w przypadku tego akurat pytania odpowiedź może być stosunkowo jednoznaczna. Ze względu na specyfikę mobilności, a zwłaszcza stałe kontakty z rodziną/gospodarstwem domowym i społecznością lokalną migranci czasowi mają znacznie większą szansę na „oswajanie przestrzeni” między krajem pochodzenia a krajem docelowym. Oznacza to, że mobilność ta w większym niż osiedleńcza wymiarze przyczynia się do kreacji pewnego rodzaju przestrzeni społeczno-kulturowej, którą we wcześniejszym fragmencie określono mianem transnarodowej przestrzeni społecznej. Kreacja ta może odbywać się wyjątkowo efektywnie ze względu na często masowy przepływ osób zaangażowanych w mobilność, środków finansowych, dóbr i usług (np. usługi transportowe) oraz strumienia informacji, która jak zaznaczano odgrywa olbrzymią rolę zwłaszcza w przypadku migracji nieregulowanej. Jeden z niemieckich badaczy określił tego typu zjawiska wręcz jako „terytorium cyrkulacyjne” (*Zirkulationsterritorium*) – produkt przepływu osób, towarów oraz idei, wytwór kolektywnej świadomości, w którym obowiązują właściwe dla danej społeczności reguły, normy i wartości (Tarrus 1994).

Wydaje się więc, że mobilność czasowa/cyrkulacyjna jest jedną z najbardziej efektywnych metod rozbudowy sieci migracyjnych. Między innymi dzięki temu tego typu formy mobilności mogą w relatywnie krótkim czasie przyjąć masowy charakter. To z kolei sprawia, że rozwój sieci jest jeszcze szybszy i rośnie prawdopodobieństwo zaangażowania się w migracje nowych osób. W konsekwencji mobilność cyrkulacyjna ma tendencję do zwiększania objętości, ale jednocześnie sprzyja podejmowaniu innych form mobilności, przede wszystkim migracji osiedleńczych.

5. Migracje czasowe na tle współczesnej mobilności Polaków – wybrane aspekty problematyki

Przytaczane w pierwszej części artykułu dane statystyczne świadczą jednoznacznie, że i w przypadku współczesnej Polski migracje czasowe czy też cyrkulacyjne odgrywają dominującą rolę. Wyjazdy związane z zamiarem osiedlenia się na stałe poza granicami kraju stanowią niewielką część różnorodnych form mobilności, w czasie których zwykle podejmowana jest praca zarobkowa poza granicami kraju. W jednym z niedawno zrealizowanych projektów badawczych Ośrodek Badań nad Migracjami ISS UW podjął

tematykę związaną z takimi właśnie zachowaniami²⁹. W badaniach tych migracja została zdefiniowana bardzo szeroko, jako każdy wyjazd za granicę w celach innych niż turystyczno–wypoczynkowy. Tak więc, za migrację uważane były zarówno wyjazdy w celu osiedlenia się na stałe, jak i kilkudniowe wyjazdy „handlowe”, charakterystyczne dla ruchliwości Polaków na przełomie lat 80. i 90.

Do opisu i kategoryzacji tak różnorodnych form mobilności wykorzystano typologię skonstruowaną w oparciu o następujące kryteria: czas trwania migracji, związki migranta z gospodarstwem domowym pozostającym w kraju, typ aktywności ekonomicznej w czasie migracji (chodziło o wyróżnienie osób podejmujących prace zarobkowe) oraz legalność pobytu, a przede wszystkim zatrudnienia w trakcie przebywania za granicą. Autorka typologii, Ewa Jaźwińska (2001), zaproponowała na ich podstawie następujące typy funkcjonalne:

1) migranci handlowi, których strategia polegała na krótkich, trwających mniej niż 2–3 tygodnie podróżach, których podstawowym celem był zakup lub sprzedaż towarów. Ta specyficzna formuła wyjazdów wykorzystywała istniejące w pewnym okresie niedobory towarów w krajach byłego bloku socjalistycznego oraz sztucznie utrzymywany kurs walut wymiennych, szczególnie dolara. (Podkreślmy, że ten typ ruchliwości nie jest zazwyczaj kwalifikowany jako migracje międzynarodowe, ale w pewnym okresie w warunkach polskich był na tyle częsty, że uwzględnienie go w badaniach wydało się konieczne);

2) migranci osiedleńcy, czyli klasyczna forma emigracji zmierzająca do osiedlenia się na stałe w innym kraju. Przyjmowano przy tym, że migrantem osiedleńczym jest osoba, która w trakcie badania przebywała za granicą i nie była już członkiem gospodarstw domowych w Polsce, ale była nim w momencie wyjazdu za granicę;

3) migranci kontraktowi, albo czasowi migranci legalni, przy czym legalność dotyczy sytuacji za granicą, a przede wszystkim legalności wykonywanej tam pracy (głównie wyjazdy służbowe, zatrudnienie w ramach dwustronnych umów międzynarodowych, ale także pobyty na stypendiach naukowych). Podstawowym wyróżnikiem tej grupy jest nie charakter zajęcia ani długość pobytu, ale przede wszystkim uregulowany prawnie status wyjazdu i pobytu;

4) „migranci czasowi”, (określani w tekście mianem migrantów niepełnych) to osoby udające się za granicę na czasowe wyjazdy do pracy zarobkowej załatwianej prywatnie, przez rodzinę, znajomych lub prywatnych pośredników, na ogół z pominięciem procedury legalizacji zatrudnienia. Jest to kategoria najbardziej zbliżona do opisywanego wcześniej typu migranta cyrkulacyjnego.

Wyniki wspomnianego badania potwierdzają wnioski z danych rejestrowanych. W kilku przebadanych gminach grupy „nieortodoksyjne” były bardzo liczne – migranci

²⁹ Kluczowym elementem projektu badawczego był sondaż zrealizowany wśród gospodarstw migranckich i niemigranckich w kilku wybranych regionach kraju (Podlasie, Śląsk, Podhale, Warszawa). Szczegółowy opis badania i jego wyniki zawierają m.in.: Frejka, Okólski, Sword 1998; Jaźwińska, Okólski 2001.

handlowi stanowili od 7,5 (Łubniany) do 22,5% (Mońki) wszystkich migrantów, zaś migranci czasowi/niepełni od 34,7 (Namysłów) do 78,7% (Nowy Targ) wszystkich migrantów, a pamiętajmy, że grupą, której udziałem były wyjazdy wahadłowe byli także pracownicy kontraktowi, zwłaszcza sezonowi. Oznacza to, że przyjęcie klasycznej definicji migracji z pewnością zubożyłoby obraz mobilności mieszkańców Polski.

Tablica 2. Skala różnych kategorii migracji na podstawie badań OBM ISS (w odsetkach)

Typ migrantów	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Migranci handlowi	14,0	22,5	57,5	9,7	12,4	15,9
Migranci osiedleńczy	46,9	16,3	7,1	9,7	15,0	8,8
Migranci kontraktowi	1,1	0,6	0,6	1,9	-	17,1
Migranci niepełni	38,0	60,6	34,7	78,7	72,5	58,2
N	179	160	170	207	153	340

Źródło: Jazwińska 2001.

Na olbrzymi udział migracji krótkookresowych – wahadłowych, cyrkulacyjnych, handlowych nie sposób nie zwrócić uwagi analizując zwłaszcza zjawiska mobilności mieszkańców Polski do krajów zachodnioeuropejskich. Chciałbym przy tym skupić się przede wszystkim na wyjazdach do Niemiec. Migracja mieszkańców ziem polskich do Niemiec ma długą tradycję i była powszechna w zasadzie już od połowy 19. stulecia. Można przy tym postawić tezę, że przez cały czas była wynikiem różnic w rozwoju między Polską a Niemcami. Przed wojną decydujące znaczenie miał dynamiczny rozwój ekonomiczny Niemiec, zwłaszcza Zagłębia Ruhry. Po 1945 na plan pierwszy wysunął się czynnik polityczny. Wprowadzenie nowych zasad ruchu granicznego, czy w szerszym ujęciu polityki migracyjnej, które miało za zadanie drastycznie ograniczyć mobilność międzynarodową Polaków nie doprowadziło co prawda do całkowitego zahamowania migracji, ale sprawiło, że przyjęły one specyficzne formy. Wzrosło znaczenie migracji służbowych, a potem, wraz z upływem czasu i rozluźniania kontroli, turystycznych³⁰. Te ostatnie stosunkowo często dawały okazję do zdobycia środków finansowych dzięki okazjnym transakcjom handlowym (turystyka handlowa) lub dorywczej pracy. Taka sytuacja utrzymywała się w zasadzie do końca lat 80., przy czym w tej ostatniej dekadzie bardzo dużą rolę odegrała emigracja polityczna związana z legalizowaniem pobytu dzięki uzyskiwaniu statusu azylanta oraz instytucjonalizacja migracji etnicznych Niemców.

Należałoby w tym miejscu zadać pytanie: co sprawiło, że od momentu liberalizacji zasad ruchu granicznego, czyli od końca lat 80. wyjazdy do Niemiec stały się domeną przede wszystkim migrantów czasowych, w dużej mierze wahadłowych, częstokroć powracających do kraju kilkakrotnie w miesiącu? Jednym z ważnych czynników była zapewne polityka migracyjna. Wraz ze zmianą ustroju politycznego w Polsce wyczerpały się możliwości legalizacji pobytu w krajach Zachodniej Europy. W Niemczech obok ograniczenia zjawiska migracji politycznej zaczęto większą niż dotąd uwagę przywiązywać do kontroli napływu wysiedleńców. Mirjana Morokvasic (1994) zauważa jednak, że o wzroście skali mobilności cyrkulacyjnej zadecydował jeden z aspektów zmian politycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polsce. Chodzi o to, że ludzie nie tylko mogą je opuszczać, ale i swobodnie do nich powracać, a dzięki swobodzie podróżowania bliskość o charakterze geograficznym stała się jednocześnie bliskością realną. Wcześniej, tj. przed 1989, decyzja o wyjeździe bywała ostateczna, osoby, które decydowały się na opuszczenie kraju musiały liczyć się z tym, że w bliskiej perspektywie czasowej do niego nie powrócą. Nie można przy tym zapominać, że Polska wciąż nie uzyskała statusu kraju centrum i pod wieloma względami przypomina znane z literatury przypadki regionów mogących służyć jako rezerwuary taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej. Niemcy są przy tym krajem, w

³⁰ W zasadzie przez cały ten okres, wyłączając kilka epizodów nasilonych migracji politycznych, możliwości legalnych migracji osiedleńczych na dużą skalę ograniczały się do tzw. wysiedleńców (*Aussiedler*), czyli osób, które mogły udowodnić niemieckie pochodzenie i w związku z tym miały prawo do niemieckiego obywatelstwa.

przypadku którego bez wątpienia mamy do czynienia z klasycznym sektorem drugorzędym (wtórnym), w którym wciąż utrzymuje się silny popyt na usługi tego typu pracowników. Wielu autorów sugeruje, że zacieśniając zasady niemieckiej polityki migracyjnej nie bez powodu pozostawiono szereg furtek umożliwiających zalegalizowanie pracy czy pobytu. Do najlepszych przykładów należą zapewne programy zatrudnienia pracowników sezonowych, kontraktowych i przygranicznych umożliwiające napływ setek tysięcy polskich pracowników w skali roku. Sugeruje się przy tym wręcz, że chodzi o zakamuflowaną „zasadę rotacji” (*Rotationsprinzip*), na której opierała się idea *Gasterbeitingu*.

W praktyce władze tolerują więc różne formy mobilności, ponieważ jest to korzystne dla gospodarki niemieckiej, a sami migranci opierają się na sieciach powiązań wykorzystując doświadczenia migracyjne zbierane od początku 20. wieku³¹. W sytuacji, gdy istnieją wciąż silne bodźce wypychające migrantów z Polski migracja o charakterze permanentnym stała się tylko jedną z dostępnych strategii migracyjnych. Potencjał migracyjny skierował się w nurty migracji czasowej, tym bardziej, że niezwykle szybko zaowocowała ona rozbudową sieci migracyjnych. Wielu obywateli Polski zaczęło dostrzegać, że ich mobilność jest bardzo cennym zasobem, który może pozwolić im skutecznie egzystować w warunkach transformacji systemowej. Morokvasic i inni autorzy opisują mechanizm dojrzewania procesu migracyjnego, w którym czołową rolę odegrać miały zwłaszcza dwie grupy: handlarze z lat 80., którzy z czasem coraz częściej podejmowali pracę zarobkową oraz wysiedleńcy, którzy dysponując legalnym statusem pobytowym oraz prawem do pracy stanowią ważny element sieci. W przypadku tych ostatnich opcja osiedlenia się w Niemczech nie jest już możliwa lub nieopłacalna, w związku z czym i oni włączyli się w strumień cyrkulacji.

Na to, że nie jest to zjawisko niezwykle a raczej rodzaj kontynuacji pewnych zachowań znanych z poprzedniego systemu zwraca uwagę Marek Okólski (2001), który opierając się na założeniach koncepcji Zelinsky’ego zaproponował hipotezę niedokończonej czy też niepełnej transformacji mobilności przestrzennej w powojennej Polsce. Autor w dużej mierze koncentruje się na jednym z aspektów modernizacji a mianowicie na industrializacji, zaś punktem wyjścia uczynił zjawisko określane jako „socjalistyczna industrializacja”. Była to specyficzna forma zmiany formuły gospodarowania w okresie powojennym, która cechowała się nie tylko istotną rolą czynnika ideologicznego, ale i planowym charakterem rozwoju (chodzi głównie o koncepcję masowych inwestycji w przemyśle ciężkim). W jej wyniku obszary miejskie bardzo szybko zaczęły dotkliwie odczuwać skutki niedoboru podaży siły roboczej a podejmowane próby równie planowej urbanizacji, by wspomnieć choćby Nową Hutę, zakończyły się wątpliwym powodzeniem. W związku z tym upowszechniono import pracowników z terenów wiejskich, który mógł przyjmować różne formy: od codziennych dojazdów do pracy w mieście, poprzez regularne zatrudnienie i

³¹ We wcześniejszych okresach również duże znaczenie miały procedury azytowe i proces werbunkowy.

zamieszkiwanie w ciągu tygodnia w prowizorycznym lokalu (np. hotele robotnicze), do nieregularnych, najczęściej sezonowych, form zatrudnienia i pobytu w miastach.

W relatywnie krótkim czasie wykreowana została więc liczna grupa osób, która funkcjonowała w przestrzeni między miastem i wsią, pochodząca z gospodarstw o różnych źródłach utrzymania, spośród których wynagrodzenie uzyskiwane z tytułu pracy w przemyśle było często traktowane jedynie jako dodatkowe. W momencie, kiedy miała miejsce poważna zmiana strategii gospodarczej polegająca m.in. na odejściu od dotychczas forsowanej idei rozwoju przemysłu ciężkiego i dynamicznej industrializacji wyraźnie spadł popyt na pracę, zwłaszcza niewykwalifikowaną. Zaowocowało to drastycznym zredukowaniem skali dojazdów do pracy i postawiło pod znakiem zapytania możliwość funkcjonowania wielu gospodarstw domowych. Okazało się jednak, że za sprawą liberalizacji zasad ruchu granicznego u progu lat 70. pojawiła się nowa, dotychczas bardzo ograniczona forma aktywności ekonomicznej związana z wyjazdami za granicę. Okólski stawia hipotezę, że za dynamicznym rozwojem migracji z Polski, w tym dużej mierze o charakterze czasowym czy krótkookresowym stoi zjawisko niedokończonego procesu transformacji przestrzennej, co doprowadziło do zatrzymania na obszarach wiejskich sporej rzeszy ludności, która była tam w sensie ekonomicznym zbędna. Miała już jednak doświadczenia związane z mobilnością (wewnętrzna) i wydaje się, że wytworzone zostały pewne mechanizmy społeczne sankcjonujące i ułatwiające członkom tej grupy funkcjonowanie w formule migranta czasowego czy cyrkulacyjnego, którego sam autor nazywa migrantem niepełnym podkreślając tym samym nie tylko specyficzną formułę mobilności, ale i jej prawdopodobną genezę.³²

W poprzednich częściach przytaczano koncepcje zwracające uwagę na społeczno-kulturowe źródła mobilności w krajach Trzeciego Świata. Jak widać, zjawiska tego typu mogą być równie ważne w przypadku Polski. Najpełniej problematykę tę analizowała Krystyna Romaniszyn (1999), która zwracała uwagę, że w kontekście analiz migracyjnych bardzo owocne może być podejście właśnie od strony kultury. Analiza zmian w sferze materialnej (kultura bytu), społecznej (kultura społeczna) oraz symbolicznej pozwala zrozumieć, w jaki sposób mobilność mogła stać się powszechnym i akceptowanym zachowaniem w do niedawna jeszcze typowo osiadłych społecznościach. Romaniszyn podkreśla przy tym znaczenie trudno uchwytnej sfery symbolicznej i, porównajmy to stwierdzenie z uwagami Morokvasic, uważa, że „*najnowsza migracja zarobkowa to odpowiedź na propagowany imperatyw przedsiębiorczości i zaradności*” (Romaniszyn 1999, s. 92). Odpowiedź tym bardziej zdecydowana, że transformacja gospodarki Polski nie spełniała pokładanych w niej nadziei.

³² Należy przy tym bardzo wyraźnie podkreślić, że koncepcja nie wymaga, by te same osoby, które niegdyś dojeżdżały do pracy w miastach po zmianach w latach 70. i kolejnych zaangażowały się w mobilność międzynarodową. Chodzi raczej o stworzenie pewnego wzorca zachowania, normy społecznej kształtującej zachowania w zakresie całej zbiorowości (np. wsi czy małego miasteczka) a nie poszczególnych jednostek.

Analiza współczesnej mobilności Polaków pozwala wysunąć hipotezę, że podobnie jak w innych opisywanych tutaj przypadkach mobilność wahadłowa czy cyrkulacyjna nie jest sporadycznym wydarzeniem, ale raczej elementem strategii życiowej, trwałym składnikiem aktywności ekonomicznej. To, co cechuje przy tym współczesnych migrantów z Polski do Niemiec to głębokie przekonanie, że przyszłość ich i ich rodzin wiąże się z Polską, nawet jeżeli oni sami przez wiele lat trwają w przestrzeni migracyjnej. Takie funkcjonowanie na granicy „dwóch światów” jest jednak także jedną z cech wspomianej kategorii migranta niepełnego. Według Okólskiego ten rodzaj mobilności międzynarodowej może być postrzegany jako „[...] wędrówka międzynarodowa, która w dużej mierze wyrasta z przejściowego charakteru rzeczywistości społecznej, głębokiej nierównowagi ekonomicznej (w kraju pochodzenia oraz między nim i krajem docelowym), nieadekwatności prawa lub jego nieskutecznego stosowania oraz względnie amorficznych i płynnych struktur społecznych” (Okólski 1999: 253-254). Będąc poniekąd wytworem dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości sam migrant zagrożony jest utratą tożsamości i zmarginalizowaniem. Tak, jak niegdyś w przypadku grupy określanej jako chłopo-robotnicy, tak obecnie w odniesieniu do migrantów czasowych zwraca się uwagę na to, że transferowi pokaźnej ilości środków finansowych towarzyszy wielokrotnie trwała marginalizacja. „Wyrwani” z rodzimej społeczności mają oni możliwość przynależności do różnych kultur, ale bez możliwości identyfikacji z żadną z nich, co często kończy się odrzuceniem przez obie. Aktualne doświadczenia badawcze pokazują, że nie można negować pozytywnych ekonomicznych efektów związanych z czasową migracją zarobkową Polaków ale zmuszają jednocześnie do refleksji nad tą mniej jasną stroną procesów migracyjnych (por. m.in. Osipowicz 2001).

Bibliografia

Amin, S. (red.), 1974. *Modern migration in Western Africa*, London: Oxford University Press.

Bauman, Z. 2000. *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Sic!

Bilsborrow, R., Zlotnik, H. 1995. *The Systems Approach and the Measurement of the Determinants of International Migration*, w: van der Erf R., Heering L. (red.), *Causes of International Migration*, ECSC-EC-EAEC, Brussels.

Bedford, R. 1981. *The variety and forms of population mobility in Southeast Asia and Melanesia: the case of circulation*, w: Ganin, J., Richter, H.V. (red.), *Population Mobility and Development: Southeast Asia and the Pacific*, Canberra: The Australian National University.

Bräunlein, P. i A. Lauser. 1997. *Grenzüberschreitungen, Identitäten. Zu einer Ethnologie der Migration in der Spätmoderne*, w: *Ethnologie der Migration*, kea – Zeitschrift für Kulturwissenschaften.

Chapman, M., Prothero, M. 1985a. *Circulation between 'home' and other places: some propositions*, w: Chapman, M., Prothero, M. (red.), *Circulation in Population Movement: Substance and Concepts from the Melanesian Case*, London: Routledge & Kegan Paul.

Chapman, M. i Prothero, M. 1985b. *Themes on Circulation in Third World*, w: Prothero, M. i M. Chapman (red.), *Circulation in the Third World countries*, London/Boston/Melbourne: Routledge & Kegan Paul

Doeringer, P.B i Piore, M.J. 1971. *Internal Labor Markets and Manpower Analysis*, Lexington.

Eisenstadt, S.N. 1953. *Analysis of Patterns of Immigration and Absorption of Immigrants*, w: "Population Studies", t. 7, nr 2.

Elkan, W. 1959. *Migrant Labor in Africa: An Economist's Approach*, w: "American Economic Review", vol. 49.

Faist, T. 1998. *The crucial meso-level*, w: T. Faist i inni (red.), *International Migration, Immobility and Development. Multidisciplinary Perspectives*, Oxford: Berg.

Fawcett, J. 1989. *Networks, linkages, and migration systems*, w: "International Migration Review", nr 23.

Forbes, D. 1981. *Mobility and uneven development in Indonesia: a critique of explanations of migration and circular migration*, w: Ganin, J., Richter, H.V. (red.), *Population Mobility and Development: Southeast Asia and the Pacific*, Canberra: The Australian National University.

Frejka, T, Okólski, M., Sword, K. (red.), 1998. *In-depth Studies on Migration in Central and Eastern Europe: the Case of Poland*, New York and Geneva: United Nations.

Goldscheider, C. 1971. *Population, Modernization and Social Structure*, Boston: Little and Brown.

Gould, W.T.S, Prothero, M. 1975. *Space and time in African population mobility*, w: Kosinski, L., Prothero, M. (red.), *People on the move: Studies on internal migration*, London: Methuen&Co Ltd.

Guilmoto, Ch., Sandron, F. 2001. *The Internal Dynamics of Migration Networks in Developing Countries*, w: "Population: An English Selection", nr 13.

Gurak, D., Cases F. 1992. *Migration networks and the shaping of migration systems*, w: Kritz, M., Lim, L., Zlotnik, H. (red.), *International Migration Systems: A Global Approach*, Oxford: Clarendon Press.

Harris, J.R., Todaro, M. 1970. *Migration, unemployment and development: A two-sector analysis*, w: "American Economic Review", t. 60.

Hochstadt, S. 1999. *Mobility and Modernity. Migration in Germany, 1820-1989*, Ann Arbor: The University of Michigan Press.

Hugo, G. 1977. *Population Mobility in West Java*, Yogyakarta: Gadjam Mada University Press.

Hugo, G. 1981. *Village-community ties, village norms and ethnic and social networks: A review of evidence from the Third World*, w: DeJong, G, Gardner, R. (red.), *Migration Decision Making: Multidisciplinary Approaches to Microlevel Studies in Developed and Developing Countries*, New York: Pergamon Press.

Hugo, G. 1982. *Circular Migration in Indonesia*, w: "Population and Development Review", t.8, nr 1.

Jaźwińska, E. 2001. *Migracja niepełna ludności Polski: zróżnicowanie międzyregionalne*, w: Jaźwińska, E. i M. Okólski (red), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Scholar.

Jaźwińska, E., Okólski, M. (red.), 2001, *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Scholar.

Kosinski, L., Prothero, M. (red.), 1975. *People on the move: Studies on internal migration*, London: Methuen&Co Ltd.

Lampard, E. 1969. *Historical contours of contemporary urban society: A comparative view*, w: "Journal of Contemporary History", t. 4, nr 3.

Lee, E.S. 1966. *A theory of migration*, w: "Demography", nr 3.

Mabogunje, A. 1970. *Systems approach to a theory of rural-urban migration*, w: "Geographical Analysis", t.2, nr 1.

Mabogunje, A. 1989. *The Development Process. A Spatial Perspective*, London: Unwin Hyman.

Massey, D., Alarcon, R., Gonzalez, H., Durand, J. 1987. *Return to Aztlan: The Social Process of International Migration from Western Mexico*, Berkeley/LA: Univ. of California Press.

Massey, D., Arango, J., Hugo, G., Kouaouci, A., Pellegrino, A., Taylor, J.E. 1993. *Theories of International Migration: A Review and Appraisal*, w: *Population and Development Review*, nr 3.

Mitchell, C. 1961. *The causes of labour migration*, w: *Migrant Labour in Africa South of the Sahara*, Abidjan: Commission for Technical Cooperation in Africa South of the Sahara.

Mitchell, C. 1985. *Towards a situational sociology of wage labour circulation*, w: Prothero, M. i M. Chapman (red.), *Circulation in the Third World countries*, London/Boston/Melbourne: Roulledge & Kegan Paul.

Moch, L.P. 1997. *Dividing time: An analytical framework for migration history periodization*, w: J. Lucassen i L. Lucassen (red.), *Migration, Migration History, History. Old Paradigms and New Perspectives*, Berne: Peter Lang AG/European Academic Publishers.

Morokvasic, M. 1994. *Pendeln statt Auswandern, Das Beispiel der Polen*, w: Morokvasic, M. i H. Rudolph (red.), *Wanderungsraum Europa. Menschen und Grenzen in Bewegung*, Berlin: Sigma

Okólski, M. 1999. *Transformacja mobilności przestrzennej a nowe formy migracji międzynarodowych*, w: *Dziesięć lat po szoku. Polska gospodarka w latach 1989-1998*, Warszawa: Nowy Dziennik.

Okólski, M. 2001. *Mobilność przestrzenna z perspektywy koncepcji migracji niepełnej*, w: Jaźwińska, E. i M. Okólski (red), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Scholar.

Osipowicz, D. 2001. *Marginalizacja społeczna migrantów*, w: Jaźwińska, E. i M. Okólski (red), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa: Scholar.

Park, R.E. 1928. *Human migration and the marginal man*, w: "The American Journal of Sociology", t. 33, nr 6.

Piore, M.J., *Birds of Passage: Migrant Labor in Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge, 1979.

Pryor, R. 1975. *Migratin and the process of modernization*, w: Kosinski, L., Prothero, M. (red.) (1975). *People on the move: Studies on internal migration*, London: Methuen&Co Ltd.

Pryor, R. 1979. *South-East Asia: Migration and Development*, w: Pryor, R. (red.), *Migration and Development in South-East Asia. A Demographic Perspective*, London: Oxford University Press.

Romaniszyn, K. 1999. „Kulturowe implikacje współczesnych migracji międzynarodowych. Zarys problematyki na przykładzie Polski”, w: *Studia Polonijne*, tom 20, Lublin.

Shyrock, H., Siegel, J. (red.), 1973. *The Methods and Materials of Demography*, Washington: US Bureau of the Census.

Skeldon, R. 1985. Circulation: a transition in mobility in Peru, w: Prothero, M. i M. Chapman (red.), *Circulation in the Third World countries*, London/Boston/Melbourne: Roulledge & Kegan Paul.

Stark, O. 1984. Migration decision making: A review article, w: “*Journal of Development Economics*”, t.14.

Stark, O., Bloom, D.E. 1985. The new economics of labor migration, w: “*American Economic Review*”, t. 75.

Tarrius, A. 1994. Zirkulationsterritorien von Migranten und städtische Räume, w: Morokvasic, M. i H. Rudolph (red.), *Wanderungsraum Europa. Menschen und Grenzen in Bewegung*, Berlin: Sigma

UN. 1998. *Recommendations on Statistics of International Migration*, New York: United Nations

Vorbrich, R. 1996. *Górale Atlasu marokańskiego: peryferyjność i przejawy marginalności*, Wrocław: PTL.

Wallerstein, I. 1997. *The capitalist world–economy*, Cambridge: Cambridge University Press.

Zelinsky, W. 1971. The Hypothesis of the Mobility Transition, w: “*Geographical Review*”, nr 61.